

SŁOWO

PRZEDSTAWICIELSTWA

WILNO, Niedziela 5 stycznia 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 druk 262.

BARANOWICZE — ul. Szeptycyńskiego — A. Laszuk.
 BIENIAKONIE, — Bufet Kolejowy.
 BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
 DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
 DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
 WIENIEC — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
 KLECK — sklep „Jedność”.
 LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mateski.
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jużwińskiego.
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałskiego.
 N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauz.
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Magierzy Szkolnej.
 SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiew.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Jucz.
 WARSZAWA — T-wa Księg. Kol. „Ruch”.
 WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z dostawą do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80258. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 30 gr.

Opłata pocztowa znaczona ryczałtem. Redakcja nie odpowiada za zamieszczenie ogłoszeń. Administracja nie odpowiada za zamieszczenie ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednoczępity na stronie 2-iej i 3-iej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz ogłoszenia milimetry 50 gr. Kronka reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zmniejszenie 50 proc. drożej. Ogłoszenie tytulowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Znowu p. Bartel

Prof. Bartel jako człowiek może wzbudzać dużą sympatię, przejawiał on wiele zdolności i woli, gdy w trudnych warunkach życiowych droga samouctwa przygotował się do polityki, gdy wyślążył następnie katedrę w tej wyższej uczelni, lecz przed wojną i podczas wojny cechowała go apolityczność.

Przed wojną nie pociągnął go ruch niepodległościowy, z jego organizacjami militarnymi bojowego pogotowia. Podczas wojny spełniał on tylko swą powinność, powołany do wojska austriackiego i przekazany do Zarządu Kolei. Po wojnie przystąpił do stronnictw lewicowych, pociągnęły hasłami, których realizacji i konsekwencji nie mógł zanalować z powodu braku zmysłu politycznego.

Prof. Bartel był niezłym Ministrem Kolei, mógłby być bardzo pożyteczny w charakterze Ministra Robót Publicznych lub Kierownika Zawodowego Szkolnictwa. Bywa niestety w Polsce, że powierzają człowiekowi nie te funkcje, do których jest zdolny, ale dla których jest nieodpowiedni. Dzięki tej zasadzie prof. Bartel został Premierem, Wice-Premierem i znowu zostaje Premierem.

„Gazeta Polska” pisze, że program pozostaje jeden i ten sam jak był przy pierwszym Ministerstwie prof. Bartla oraz podczas Ministerstwa prof. Świątalskiego, właściwie można było odpowiedzieć, że programu rząd Bartla nigdy nie miał, jeżeli pod programem rozumieć syntetyczne ujęcie potrzeb kraju i zarys reform w większym stylu.

Przedłożenia rządowe dotyczące przewidywania zmian Konstytucji, dające Prezydentowi prawo rozwiązywania Sejmu były reformą drobną, nie odpowiadającą ani nastrojom, ani nadziejom, wywołanym w zwycięstwie majowym, można było wówczas bardzo łatwo przeprowadzić reformę Konstytucji w całości. W ciągu dwóch lat prof. Bartel zmarnował korzystną sytuację.

W ciągu dwóch lat następnych nie ruszono z miejsca sprawy reformy Konstytucji. W dziedzinie gospodarczej nie zrobiono też ważniejszych szczęśliwszych posunięć. Pożyczka amerykańska stabilizacyjna zawiódła pokładane nadzieje, nie utworzyła drogi do rynku pieniężnego amerykańskiego. Reforma skarbową, mogącą być łatwo przeprowadzoną w okresie pomyślnej koniunktury, nie została tkniętą z miejsca.

Przy pomyślnej koniunkturze nie usiłowano stworzyć rezerwy dla przezwyciężenia okresu depresji. Jednak okres pomyślnej koniunktury nie usposobił do posunięć absurdalnych dla gospodarki narodowej szkodliwych. Posypały się one w okresie osłabionej koniunktury. Tu przede wszystkim należy wspomnieć o polityce zbożowej Bartla. Prof. Bartel chciał zmniejszyć fluktuację cen zbożowych, zapominając, że te fluktuacje są siłą motorową we współczesnym handlu zbożowym. Depresja gospodarcza się wzmagala.

Absurdalnymi były środki, do których rzucił się rząd Bartla dla poprawienia naszego bilansu handlowego. Tu wspomnę o ograniczeniu przemiatu, tymczasem Polsce, jako producentce żyta należałoby dbać o jak najlepszy przemiat tego zboża, co się tyczy pszenicy, to wszelkie ograniczenia w jej konsumpcji działają depresyjnie jako objaw zubożenia. Współczesny kryzys rolniczy w Polsce zależy jest od międzynarodowego kryzysu rolniczego, lecz jest spotęgowny polityką zbożową Ministerstwa Bartla.

Ministerstwo Świątalskiego otrzymało bardzo ciężkie dziedzictwo po Ministerstwie Bartla, w dodatku sytuacja gospodarcza Europy środkowej, stale decydująca o sytuacji gospodarczej w Polsce, weszła w stan

Prof. Bartel wygrał votum ufności

Obrazy Sejmowej Komisji Budżetowej

WARSZAWA, 4 I. PAT. Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła w dniu dzisiejszym do obrad nad projektem budżetowym Prezydium Rady Ministrów, w obecności prezesa Rady Ministrów prof. dr. Bartla.

Sprawozdawca pos. Kornecki (Kl. Nar.) podkreśla, że budżet ten ma tendencję wzrostową. Do poszczególnych pozycji preliminarza wnosi poprawki, zmierzające do zmniejszenia szeregu pozycji. Między innymi proponuje obniżenie funduszu dyspozycyjnego o 50 tys. zł., to jest do wysokości 150 tys. zł. Dalej referent wnosi o obniżenie o 50 tys. zł. do wysokości 150 tys. zł. wydatków na komisję studjów nad usprawnieniem administracji publicznej, następnie o skrócenie całej sumy 70 tys. zł. na sekretariat komitetu ekonomicznego ministrów. Dalej mówca przechodzi do resortu Polskiej Agencji Telegraficznej. Mówca porusza sprawę wzrostu wydatków, co pozostaje w związku ze zmianą systemu uposażenia. Mówiąc o wydziale filmowym, referent wypowiada się za odstąpieniem tego działu komu innemu. Dalej uważa za zbędną instytucję rady nadzorczej P.A.T. i proponuje skrócenie tej pozycji, wynoszącej 4.800 zł. Omawiając drukarnie państwowe, referent ponawia życzenie zcentralizowania tych drukarni

P. prezes rady ministrów prof. Bartel wyjaśnia sprawę etatów, podkreślając, że liczbą w porównaniu z rokiem 1926—27 spadła o 69 na 54, wzrost zaś wydatków o 10 proc. tłumaczy się 15 proc. dodatkami dla urzędników. Dalej premier podkreśla, że jeżeli się ponadto uwzględni koszt komisji usprawnień i koszt sekretariatu Komitetu Ekonomicznego Ministrów, przyczem premier prosi o utrzymanie tej pozycji, to wzrost okaże się tylko optyczny. Wzrosła także liczba sędziów i urzędników Trybunału Administracyjnego, na którego rozbudowaniu wszystkim zależy. Obcięcie wydatków na ten cel, byłoby rzeczą szkodliwą. Premier przeciwstawia się skróceniu sum na rady nadzorcze. Rady te są organami kontroli nad przedsiębiorstwami. Sprawozdania ich są bardzo pomocne, nie można zaś wymagać, aby ci panowie za nadprogramową pracę nie byli wynagradzani.

Dyrektor Polskiej Agencji Telegraficznej Roman Starzyński tłumaczy tendencję wzrostową, zaatakowane przez referenta, koniecznością wzmocnienia służby propagandowej, utworzenia nowych placówek zagranicą, pewnych stanowisk w Paryżu i Berlinie. Dalej wyjaśnia sprawę uposażenia ryczałtowych. Co zaś do działu filmowego, to jest on pewną inowacją, którą mówca uważa za niezbędną, aby nie postugiwać się obcymi filmami. Dotychczasowe filmy nasze są raczej krajowawcze i mało aktualne. Wreszcie mówca wypowiada się za utrzymaniem rady nadzorczej jako organu kontrolującego i zaznacza, że wynagrodzenie za te czynności wynosi zaledwie 100 zł. miesięcznie.

Posiedzenie Sejmu 10-go stycznia

WARSZAWA, 4-1. Pat. Najbliższe posiedzenie Sejmu wyznaczono zostało na dzień 10 stycznia o godz. 16 tej.

Przedstawiciele Zw. Ziemian u premiera Bartla

WARSZAWA, 4-1 Pat. Pan prezes Rady Ministrów Bartel przyjął w godzinach rannych przedstawicieli Związku Ziemian w osobach dr. Steckiego i Kazimierza ks. Lubomirskiego, z którymi odbył konferencję w sprawach rolniczych.

Prezesi Najwyższego Sądu u ministra sprawiedliwości

WARSZAWA 4-1. Pat. Kierownik Ministerstwa Sprawiedliwości p. Feliks Dutkiewicz przyjął w dniu 4 stycznia br. prezesów Sądu Najwyższego Bolesława Pohoreckiego i dr. Stanisława Sieradzkiego.

Min. Józewski

WARSZAWA, 4-1. Pat. Pan minister spraw wewnętrznych Józewski dnia 4 stycznia w godzinach wieczornych złożył oficjalnie wizytę nuncjuszowi papieskiemu msgr. Marmaggi, ambasadorowi Wielkiej Brytanji p. Erskine i ambasadorowi Francji p. Karoche.

Kiedy powróci Marsz. Piłsudski

Czas pobytu p. marszałka Piłsudskiego na odpoczynku zimowym w Krylny, gdzie bawi obecnie wraz z swą rodziną, uzależniony jest od pogody. O ile pogoda dopisze p. marsz. Piłsudski zabawi ma w Krylny do połowy m. stycznia. W czasie nieobecności p. marsz. Piłsudskiego w stolicy kierownictwo Ministerstwa Spraw Wojskowych pełni zastępczo 1-szy wiceminister M. S. Wojsk. gen. Daniel Konarzewski.

depresji. Usunięto Schwabego z jego polityką zbożową. Ministerstwo Świątalskiego zapoczątkowało ofensywę rządu w sprawie reformy Konstytucji. Mowy Ministrów rysowały w świadomości ogółu fatalność Konstytucji Marcowej. Mowy te silne w części krytyczne, były słabe w części pozytywne.

Dziś wraca znów w charakterze Premiera prof. Bartel. Powrócił jest do czynności, uspakajającym lewicę, jakkolwiek pozostaje w rządzie nie-

WARSZAWA, 4 I. (Tel. wł. „Słowa”). Komisja budżetowa Sejmu zajmowała się na dzisiejszym posiedzeniu budżetem Prezydium Rady Ministrów w obecności premiera Bartla, który kilkakrotnie zabierał głos udzielając wyjaśnień. Referent pos. Kornecki (Kl. Nar.) atakował szereg pozycji a następnie generalny atak do budżetu prezydium Rady Ministrów przypisał pos. Czapiński (P. P. S.). Specjalnie natarł na zagadnienie propagandy prasowej twierdząc, że rząd subsydiuje pewne pisma i agencje prasowe. W toku dyskusji premier Bartel odpowiadał kilkakrotnie starając się poszczególne zarzuty wyjaśnić lub też zbić.

Po całodziennych debacie dopiero wieczorem nastąpiło clou dnia kiedy referent postawił wniosek o skrócenie 50 tysięcy z funduszu dyspozycyjnego prezesa Rady Ministrów wynoszącego 200 tysięcy zł. Premier Bartel zdecydował się przy tej sprawie postawić kwestię zaufania i oświadczył, że prosi ażeby przy głosowaniu to jego stanowisko wzięto pod uwagę. Pod wrażeniem tego oświadczenia przedstawiciele centrolewu zażądali przerwy a po jej zarządzeniu udali się na naradę po której już na podjęciem ponownie posiedzenia komisji, poseł Bartel oświadczył, iż stronnictwa te chcą dać dowód swego obiektywnego stosunku do nowego rządu i nowego premiera i dlatego od głosowania nad zmniejszeniem funduszu dyspozycyjnego wstrzymują się.

Wobec tego za zmniejszeniem funduszu padły tylko głosy endecków i ukraińców, przeciwko zaś głosował klub B. B. a ponieważ reszta powstrzymała się od głosowania, wniosek odrzucono i fundusz p. Bartla pozostał zamknięty.

Przychylny stosunek komisji budżetowej do premiera Bartla przejawiał się również w toku innych głosowań z wyjątkiem bowiem skreśleń w budżecie Pata komisja przeprowadziła w budżecie tylko te zmiany, na które premier Bartel wyraził swą zgodę.

Wynurzenia premiera wobec dziennikarzy w klubie sprawozdawców Parlamentarnych

WARSZAWA, 4-1. Pat. Bezpośrednio po posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu p. prezes Rady Ministrów dr. K. Bartel przybył o godz. 14.10 do lokali Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych. P. premiera powitał przemówieniem prezes Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych dr. Bazylewski, zaznaczając między innymi, że kaprys losu, a raczej naderżość życia powierzyła p. premierowi naczelne w rządzie kierownictwo. Okoliczności, wśród których p. premier wraca do steru, każą nam powitać z żądaniem za szczególną serdecznością. Pan Prezydent Rzeczypospolitej na konferencji z przewodcami stronnictw wyraził nadzieję, że przyjdzie czas, kiedy Polska dla innych narodów stanie się wzorem współpracy rządu i Sejmu. Widzimy w Panu, Panie Premierze, zwiastuna tej ery, a ponieważ na terenie parlamentarnym jesteśmy eksportujmy opinię publiczną, przeto wszystkie nasze dobre życzenia idą w ślad za Pańską wielką myślą państwową.

Prem. Bartel serdecznie podziękował, podkreślając, że umie sobie cenić bardzo głęboko każde słowo życiowe skierowane do niego. Sytuacja—panowie wście— jest bardzo trudna, cięższa niż w „kicylekolejce”. Jąbym powiedział raczej, że kaprys losu, a nie co innego, każe mi rzucić najbardziej uciążliwą robotę, jaką jest dla mnie praca naukowa. Zrobiłem to, ponieważ jestem człowiekiem karnym, a uważam, że karność w społeczeństwie polskim niestety nie dość wyraźnie się zaznacza. Kiedy się zegnam z p. Marszałkiem Piłsudskim, powiedzieliśmy, że stanę na każdym stanowisku, które mi wskaże. Gdyby mi kazano stanąć na stanowisku znacząco skromniejszym byłbym im także objął. W dalszym ciągu swego przemówienia p. premier zapewnił, że uczyni wszystko, aby prasa była informowana w sposób dokładny i ścisły. Proszę nie traktować—zaznaczył p. premier—surowo ale zawsze sprawiedliwie. Insynuowanie komuś intencji, których ten istotnie nie miał na myśli, było i jest dla każdego największą przykrością.

Dруга konferencja Haska

Echa wczorajszych wyjaśnień Curtiusa odnośnie warszawskiej umowy likwidacyjnej

HAGA, 4-1. PAT. W związku z wczorajszym stanowiskiem dr. Curtiusa, że umowa warszawska nie stanowi części składowej planu Younga, zaznaczyć należy, że stanowisko to spowodowane jest najprawdopodobniej chęcią Niemców uniknięcia wszystkiego, co mogło stanowić precedens dla narzucenia renuncjacji zarówno Niemcom w stosunku do innych państw wierzycielskich, jak i ich dawnym sprzymierzeńcom. Kwestie renuncjacji pozostają jeszcze otwartymi między Niemcami a szeregiem państw, a o ile chodzi o reparacje wschodnie, to sprawa renuncjacji stanowi jedno z najtrudniejszych zagadnień dzisiejszej konferencji.

O ile chodzi o umowę warszawską, artykuł jej pierwszy stanowi, że zostanie ona złożona na konferencji haskiej i uzyska moc obowiązującą z wejściem w życie planu Younga, które to postanowienie stanowi zwłazanie jej z pracami konferencji pod względem formalnym. Niezależnie od tego geneza tej umowy jest ściśle związana z pracami nad planem Younga, zaś jej postanowienia bądź uzupełniają, bądź zastępują zalecenia zawarte w planie ekspertów. Po wysłuchaniu przemówień delegata polskiego oraz ministra niemieckiego prezes konferencji Jaspars stwierdził zgodę obu stron co do złożenia umowy na konferencji i zaznaczył, że charakter umowy będzie musiał jeszcze być wyjaśniony w toku konferencji.

Sprawa odszkodowań wschodnich

HAGA, 4 I. PAT. Komisja dla spraw odszkodowań wschodnich od była dziś rano zebrała pod przewodnictwem Loucheura. Na posiedzeniu tem ustalono metody prac i postanowiono wysłuchać kolejno delegatów Austrii, Bułgarii i Węgier. Miedzy delegatami wierzycieli austriackich Loucheurem, Titulescu, Marinkowiczem, Beneszem i Mrozowskim odbyła się wstępna wymiana poglądów.

Polityka Brianda prowadzi do nowej wojny

Tak twierdzi Leon Daudet na łamach „Action Francaise”

PARYŻ, 4-1. Pat. Robiąc w „Action Francaise” horoskopy polityczne na rok 1930, Leon Daudet oświadcza, że polityka Brianda, którą w ciągu trzech lat popierał Poincare i której udzielał swego błogosławieństwa nuncjusz papieski w Paryżu, prowadzi prostą drogą, do nowej wojny. Niebezpieczeństwo mogłoby być zażegnane przez politykę wręcz przeciwną zbliżenia francusko-niemieckiego, a która łączyłaby w ścisłym sojuszu Francję, Belgię, Włochy, Rumunię i Polskę oraz oczywiście Anglię, skoro by ta ostatnia zdała sobie należycie sprawę z niebezpieczeństwa niemieckiego.

winnu podzielić się na zwolenników zmiany ustrojowej i zachowania Konstytucji z jej Ordynacją Wyborczą. Rząd, który zechce przeprowadzić zmiany ustrojowe na serjo, nie powinien w jakiegokolwiek formie prowadzić flirt z lewicą, z którą przecież zerwano tak wyraźnie.

Władysław Studnicki.

Zamieszczamy artykuł powyższy tego, kogo tak słusznie i pięknie nazwano „netorem publicystyki niepodległościowej”. Powtarzając jednocześnie, że program

Czekamy zrozumienia

Utożsamianie Ziemi Wileńskiej z kolejowe w ten sposób były pierwotnie wieloprocentowym inwalidą wojennym konstruowane, by jaknajwięcej uzyskać dochodu dla kolei kosztem eksportu — importera z północno-wschodniego odcinka. Nie od rzeczy tu dodać, że przyczynkiem do ówczesnego ujęwania przez czynniki rządowe znaczenia Ziemi Wileńskiej i swoistego rozumienia jej przyszłości i roli w przyszłości, służyć może fakt sztucznego podziału terytorjalnego: południowe powiaty ciągnące gospodarczo i kulturalnie do Wilna zostały wcielone do nowotworu administracyjnego — Województwa Nowogródzkiego, wienząc dzieła obcinania naturalnych wpływów Wilna.

Trzeba było gromu majowego, by z nieba rządowego spadły na spaloną przez krzywdy ziemię wileńską krople deszczu. Odtąd zaistniał zwrot w państwie wej polityce gospodarczej. Przysłuchi wano się uważnie głosom „z kresów”. Ulegalizowany został nowy stosunek do ziemi wileńskiej, usuwający możliwość dawnego upośledzenia a oparty na równorzędnym traktowaniu z innymi dzielnicami.

Rychło już jednak stwierdzić można było, że kadłub wileński i przy równorzędnym traktowaniu nie wiele zyskuje. Przeszło trzy lata doświadczenia pod tym względem są bardzo pouczające. Nie mogło być zresztą inaczej, pomimo najszerszych intencji ze strony czynników rządowych, skoro współmierność stosowana była do rzeczy nie-współmiernych. Gdzieindziej organizm zdrowy, nie podległy zniszczeniu, posiadający maksimum pomyslnych warunków zewnętrznych — tu inwalida wojenny, prawie stuprocentowy, w kiosku którego dwie ścianki odgradzają dostęp do własnej ziemi.

I zdaje się dziś rzeczą jasną, że dalsza nastąpić powinna ewolucja stosunku rządu do Ziemi Wileńskiej, ewolucja polegająca na zmianie traktowania równorzędnego na wyjątkowe. Niech taryfy kolejowe skrócą odległość od nieznanych dotąd Wilnu portów i rynków do przestrzeni dzielącej od portów i rynków dawnych. Niech kredyt długoterminowy a niskoprocentowy zastąpi brak środków obrotowych i drożyznę kredytu. Niech podatki odpowiadają rzeczywistej zdolności płatniczej producenta. Niech odpadną świadczenia, na które nas nie stać.

Kadłub wówczas ożyje. Wyrosną mu ramiona, któremi sięgnie po należny mu udział w gruntowaniu Mocąstowej Polski.

I dlatego nastąpić powinno zrozumienie konieczności uwzględnienia istotnych potrzeb Ziemi Wileńskiej.

Harski.

Wymiana dokumentów ratyfikacji

traktatów arbitrażowego i koncyliacyjnego ze Stanami Zjednoczonymi A. P.

WARSZAWA, 4 I. PAT. Dnia 4 stycznia br. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu arbitrażowego oraz traktatu koncyliacyjnego pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi A. P., podpisanych w Waszyngtonie dnia 16 sierpnia 1928 roku. Powyższej wymiany dokonał ze strony Polski p. dr. Alfred Wysocki, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, ze strony Stanów Zjednoczonych p. Philander L. Cable, charge d'affaires ad Interim Stanów Zjednoczonych w Warszawie.

min Bartla, jak z jego samego słów wynika, jest przeprowadzenie zmian konstytucji na lepsze przez Sejm i że należy mu życzyć powodzenia na tej, tak nieprawdopodobnie trudnej drodze. Z najwyższym zainteresowaniem i zrozumiałym niepokojem oczekujemy na posunięcia p. Bartla w tej dziedzinie, pozatem tyle jest spraw w Polsce o charakterze kapitalnym, zasadniczym, wiecnotrwiałym, które czekają przynajmniej na wytknięcie im drogi, należą tu sprawy stosunku do Kościoła Rzymskokatolickiego (zawarcie układów, przewidzianych w konkordacie i wprowadzenie całego konkordatu w życie).

Przedwzoram p. Bartel wydał okólnik, aby urzędnicy nie upijali się w nocnych lokalach. Jeśli takie fakty zachodzą, niewątpliwie godne są i powstrzymania i skarcenia, może byłoby lepiej okólnik ten rozstać zupełnie, a nie dopuszczać go do prasy, aby publicystyka niemiecka miała żer do wydziewiania, że pijaństwo urzędników polskich zaszło

depresji. Usunięto Schwabego z jego polityką zbożową. Ministerstwo Świątalskiego zapoczątkowało ofensywę rządu w sprawie reformy Konstytucji. Mowy Ministrów rysowały w świadomości ogółu fatalność Konstytucji Marcowej. Mowy te silne w części krytyczne, były słabe w części pozytywne.

Dziś wraca znów w charakterze Premiera prof. Bartel. Powrócił jest do czynności, uspakajającym lewicę, jakkolwiek pozostaje w rządzie nie-

Ważnym polem porozumienia sowiecko-chińskiego

Zmienie sowiecko-chińskie w Bank Daleko-Wschodni, dalej przedstawicielstwa Gostorgu (Państwowej organizacji handlowej), Syndykatu włókienniczego i oddziału dla sprzedaży herbaty spółdzielni Centrosouz.

Jak cytowane pismo dalej donosi, przyjęte zostanie ponownie na służbę około 1.700 kolejarzy sowieckich, którzy w czasie konfliktu aresztowani zostali przez władze chińskie.

Władze chińskie przystąpiły już do rozwiązywania oddziałów partyzanckich rosyjskich białogwardystów, stacjonowanych na pograniczu rosyjsko-chińskim i w mieście Chajlar. Zśród organizatorów białych oddziałów w Mandzurji wysiedleni zostaną generałowie: Semionow, Chorwat, Bakszejew i Pieszkow.

Bank Daleko-Wschodni, dalej przedstawicielstwa Gostorgu (Państwowej organizacji handlowej), Syndykatu włókienniczego i oddziału dla sprzedaży herbaty spółdzielni Centrosouz.

Jak cytowane pismo dalej donosi, przyjęte zostanie ponownie na służbę około 1.700 kolejarzy sowieckich, którzy w czasie konfliktu aresztowani zostali przez władze chińskie.

Władze chińskie przystąpiły już do rozwiązywania oddziałów partyzanckich rosyjskich białogwardystów, stacjonowanych na pograniczu rosyjsko-chińskim i w mieście Chajlar. Zśród organizatorów białych oddziałów w Mandzurji wysiedleni zostaną generałowie: Semionow, Chorwat, Bakszejew i Pieszkow.

Min. Zaleski o Genewie i Hadze

WARSZAWA, 4-I (Tel. w. „Słowa“). Pan minister spraw zagranicznych August Zaleski na konferencji prasowej w dniu 4 stycznia b. r. wygłosił przemówienie, z którego podajemy najważniejsze ustępy.

Szanowni Panowie! 13 stycznia r. b. zbiera się Rada Ligi Narodów na swą sesję. Ta sesja Rady zbiega się z 10 rocznicą pierwszego posiedzenia Rady Ligi, które jak wam domo, miało miejsce w Paryżu, dnia 16 stycznia 1920 roku. Zgodnie z zasadą kolejności przewodnictwa w Radzie Ligi tym razem będzie przewodniczył obradom przedstawiciel Polski. Głównym zadaniem styczniowej Rady Ligi, będzie wykonanie zaleceń ostatniego Zgromadzenia, które jak wiadomo, zostawiło pod tym względem dość bogatą spuściznę.

WARSZAWA, 4-I (Tel. w. „Słowa“). Pan minister spraw zagranicznych August Zaleski na konferencji prasowej w dniu 4 stycznia b. r. wygłosił przemówienie, z którego podajemy najważniejsze ustępy.

Szanowni Panowie! 13 stycznia r. b. zbiera się Rada Ligi Narodów na swą sesję. Ta sesja Rady zbiega się z 10 rocznicą pierwszego posiedzenia Rady Ligi, które jak wam domo, miało miejsce w Paryżu, dnia 16 stycznia 1920 roku. Zgodnie z zasadą kolejności przewodnictwa w Radzie Ligi tym razem będzie przewodniczył obradom przedstawiciel Polski. Głównym zadaniem styczniowej Rady Ligi, będzie wykonanie zaleceń ostatniego Zgromadzenia, które jak wiadomo, zostawiło pod tym względem dość bogatą spuściznę.

Światowy rekord wytrzymałości grania na skrzypcach

(ZK) Wiadomo, że żyjemy obecnie w epoce konkursów i rekordów. Współczesnym ludziom nie wystarczą już rekordy: nawigacji, awiacji, różnych rodzajów sportów, w tańcu, w rekordowo szybkim budowaniu domów i równie szybkich katastrofach budowlanych, mania rekordów zaczyna coraz częściej wkraczać w dziedzinę sztuki.

Zapewne w niedługim czasie, znajdzie się malarz rekordzista, który pobije wszechświatowy rekord szybkiego malowania obrazów. Dotychczas mamy rekordowych powieściopisarzy, którzy tak jak Wallace chętnie się nieprawdopodobną szybkością pisania powieści, mieliśmy już muzyka, który wytrzymał przy fortepianie grając 83 godziny bez przerwy, a obecnie odwiadcujemy się o skrzypku, który pobije wszechświatowy rekord długości grania na skrzypcach.

Tym ostatnim rekordzistą jest pan Antoni Lenuzza, mieszkaniec francuskiej Vogezy, któremu tryumfy austriackiego skrzypka, grającego bez przerwy przez 24 godziny, dopódy nie dawały spokoju, aż sam przy pomocy systematycznego treningu nie doszedł do szalonej wprawy i wytrzymałości, tak, że w dniu 28 grudnia 1929 roku o całe 6 godzin prześcignął swojego poprzednika. Pan Lenuzza czuje się dumnym że wyszedł zwycięsko z tej próby i potrafił w ciągu trzydziestu godzin z rzędu uprawnie walczyć smyczkiem. W ciągu tego okresu czasu robił on tylko jednodominutowe przerwy potrzebne dla masażu i dla odżywiania, które to ostatnie było niesłychanie skromne, skąd zdaje się tylko z bananów, gorącego mleka, jaj i szampana.

ty do przebijania lodu, cztery ogromne siatki opadające na dno i zamykające się ze zdobyczą za pomocą lekkiego poruszenia rączki dźwigni, nadzwyczaj czułe aparaty do analizy wody morskiej i jej temperatury na różnych głębokościach. Cały ten arsenał jest zmobilizowany celem zawiadnięcia tajemnicą wielorybów. Wprawdzie armatka wyrzuca zamiast potężnych harpunów tylko małą srebrną strzałę, która nie jest w stanie zabić potężnego ssaka, ale strzalał grzęźnie głęboko w jego ciele, i zawsze może być odnaleziona w razie późniejszego złapania wieloryba. Taka szuka za srebrną strzałą w ciele ma być przyczynkiem do badań nad emigracją zimową wielorybów.

Barżdo nie wiele wie się dotychczas o zwyczajach tych wodnych olbrzymów znanym jest jednak ekspertom fakt, że ulubionym ich pożywieniem jest delikatne zwierzątko morskie zwane „Euphausia superba“. Doktor Kemp przypuszcza że gdy wieloryby opuszczają miejsce swego stałego pobytu, udają się one tam gdzie mogą znaleźć swój przysmak w znacznej ilości. A więc najbliższym celem wyprawy jest odnalezienie na oceanie antarktycznym miejsca stałego zamieszkania „Euphausii superba“ i zbadanie warunków pomysłnych dla jej rozwoju.

„Discovery II“, który płynie pod banderą wysp Falklandzkich, jest poruszany zapomocą ciężkich motorów opalanych oliwą, to też conajwyżej może rozwinąć szybkość 13 i pół węzłów na godzinę. Wiezie on w licznych rezerwach olbrzymi zapas paliwa, wystarczący do zrobienia 10.000 mil. morskich, bez potrzeby przybijania do portu dla zrobienia nowych zapasów.

SŁOWNIK MORSKI

Polsko - angielski - francusko - niemiecki. Wojskowy Instytut Naukowy - Wydawniczy Warszawa - Zeszyt 1.

Flota polska, chociaż powoli, ale stale rośnie, coraz więcej portów cudzoziemskich poznaje naszą Bandera, a port w Gdyni zaczyna odgrywać poważną rolę na Bałtyku.

Ten szybki rozwój stosunków morskich wywołał potrzebę stworzenia całego szeregu dzieł, dotyczących nawigacji, podręczników, map i t.d. a co za tem idzie — słownika morskiego. Marynarka nasza poszukiwała się dotychczas holendersko - niemiecki terminologia, używana na Bałtyku, Morzu Niemieckim i, po części, na oceanach. Jednakowoż, chcąc żyć z morzem i żegluga własną powinniśmy stworzyć własny polski język żeglarski.

Trudnego zadania tego, z inicjatywą Ministerstwa Przemysłu i Handlu, podjęła się Liga Morska i Rzeczna, która, uważając że „dziś z chwilą kiedy Zmartwychwstała Polska ma dostęp do morza, kiedy tworzy własną flotę, handlową i wojenną, kiedy buduje wielki własny port w Gdyni — życie woła o pełną polską terminologię morską“ — przystąpiła do pracy nad ustaleniem słownika morskiego i w tym celu powołała komisję terminologiczną. Do współpracy zaproszono szereg osób znanych ze swych prac w tej dziedzinie, fachowców marynarskich i filologów. W rezultacie ustalono około 2000 terminów morskich, dotyczących kadłuba statku drewnianego i żelaznego, części statku kołowego, części statku typu wiewiórego, obejmującego również mechanizmy pomocnicze, jak windy, kotwice, łańcuchy, kołowroty, trójmasztowy bark typu Lwów i trójmasztowy szkunier typu Iskra.

Obecnie staraniem Wojskowego Instytutu Naukowego - Wydawniczego został wydany pierwszy zeszyt Słownika Morskiego w czterech językach, polskim — angielskim — francuskim i niemieckim, pod redakcją inż. B. Bagńskiego. Celem osiągnięcia jaknajwyższej przejrzystości słownika obrano rzeczowy układ słów w każdym dziale, dodając w końcu do poszczególnych zesztyłów skrowidze alfabetyczne. Punktem wyjścia nowej terminologii żeglarskiej były języki angielski, francuski i niemiecki, z uwzględnieniem również języków chorwackiego i rosyjskiego. Komisja terminologiczna jednakoż jest zdania, że „może ona tylko ustalać wyrazy istniejące lub podawać propozycje: życie samo, to znaczy marynarska, będa to zadanie dalej prowadzić i należy mieć nadzieję, że rozstrzygną na rzecz języka polskiego. Twórczość techniczna zawsze musi iść z twórczością słowną. Sto namów da się udoskonalić taki język, ale raz trzeba odważyć się myśleć samodzielnie i tworzyć wyrazy nowe własne. Polski język żeglarski stworzony z poglądu na rzecz własnej, mi ocyma, może z początku twardy i szorstki, ale nasz własny, a nie wzięty niewolniczo od obcych. Anglików, Niemców czy Holenderów, wpłynie dodatnio i uszlachetniając na polską psychikę narodową. Do zbratania się z morzem, do poznania świata całego przez żegluga potrzeba woli, odwagi i organizacji, a wyrazem tego ważnym jest jasny czysty własny język.“

Należy spodziewać się, że Liga Morska i Rzeczna osiągnie cel zamierzony i że opracowany przez Komisję terminologiczną Słownik Morski da nam materiał, brak którego tak bardzo odczuwali wszyscy mający do czynienia z terminologią morską. L. S.

DRUGA CIEKAWA KWESTJA PRAWNICZA

Inna ciekawa kwestja prawnicza, która figuruje na porządku dziennym Rady, to wniosek irlandzki nadania statemu Trybunałowi sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze uprawnień instancji kasacyjnej w stosunku do innych sądów międzynarodowych.

SPRAWA T. ZW. ROZEJMU CELNEGO

Styczniowa Rada będzie musiała dużo uwagi poświęcić zagadnieniom gospodarczym, ponieważ w ostatnich czasach prace ekonomiczne Ligi napotykały na duże trudności. Na niedawno odbytych konferencjach międzynarodowych w sprawie zakazów wywozu i wwozu oraz w sprawie traktowania cudzoziemców nie udało się uzgodnić sprzecznych poglądów i konferencje zakończyły się bez wyników. Ten ostatni polegałby na wzajemnym zobowiązaniu państw kontrahentów do niepodwyższania stawek celnych w ciągu paru lat. Przez ten czas możaby ewentualnie przygotować grunt do stopniowej redukcji cel w drodze umów międzynarodowych. Prawdopodobnie Rada ustali datę konferencji na luty b. r.

INNE WAŻNE SPRAWY

Jak zwykle, na porządku dziennym Rady figurują kwestje mniejszościowe. Poza skargami Niemców z Polskiego Śląska w kilku drobnych sprawach wniesiona została do Ligi Narodów także petycja stowarzyszenia Polaków niemieckich, która skarży się na uniemożliwienie Polakom ze Śląska Niemieckiego przez władze administracyjne nabywania nieruchomości.

Z innych punktów porządku dziennego interesujących Polskę, można wspomnieć o kwestji powiększenia składu doradczej komisji opiumowej, celem zapewnienia liczniejszej reprezentacji państw produkujących opium. — Tyle szczegółów o najbliższej sesji Rady.

INTERESY POLSKI W HADZE

Obecnie chcę udzielić Panom kilku informacji co do rozpoczętej wczoraj drugiej konferencji haskiej.

Na plan pierwszy z punktu widzenia naszych interesów wysuwają się trzy sprawy następujące: 1) definitywne zakończenie rozrachunku naszego z komisją odszkodowań, 2) dokonanie rozrachunku między Polską a Rzeszą niemiecką z jednoczesną likwidacją tysiący spraw spornych i procesów zawieszonych przed Trybunałem paryskim, 3) i zakończenie rozrachunku z Austrią z tytułu secesji terytorjum b. monarchii austriackiej, 4) uregulowanie rozrachunku naszego z tytułu kosztów utrzymania wojsk plebiscytowych. Wszystko to są sprawy pierwszorzędnej doniosłości dla nas, których załatwienie w poważnym stopniu wpłynie na sytuację finansową Polski przez definitywne ustalenie wysokości zobowiązań finansowych Rzeczypospolitej, połowy bowiem kres ostateczny dzisiejszemu stanowi plynący z pozycji i niepewności, ciążyący na hipotece państwa polskiego, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na naszą międzynarodową sytuację kredytową.

Układy haskie są nietylko jednym swoim rodzajem olbrzymim rozrachunkiem, opartym na kompromisie i wzajemnych koncesjach. Układy haskie mają swoje wyraźne oblicze polityczne i tej sprawie pragnę również poświęcić kilka słów.

Oblicze to w języku potocznym nazywają czasem duchem Locarna. Polityczny stosunek rządu i społeczeństwa polskiego wobec dążności do zorganizowania ducha porozumienia i zjednoczenia stosunków międzynarodowych znajdował i znajduje swój wyraz w całej naszej polityce zagranicznej. W dążeniu do nowych, lepszych, rozumniejszych i szlachetniejszych form i warunków współpracy między państwami, Polska zdecydowana jest zawsze kroczyć w pierwszych szeregach.

NAJDNOSLEJSZY DLA NAS PROBLEM

Najdnoslejszym niewątpliwie dla nas problemem w naszej drodze jest równoległa normalizacja stosunków między Rzeszą niemiecką a Francją i Polską. Jest to niewątpliwie główne dziś zagadnienie w rozwoju pokojowej polityki europejskiej. Niejednokrotnie już stwierdzałem, że normalizacja stosunków francusko-niemieckich nie może budzić w Polsce żadnych obaw, że wprost przeciwnie idzie ona po linii podstawowych dążeń polityki polskiej, stanowi ona nierozłączny warunek normalizacji stosunków Rzeczypospolitej z Rzeszą Niemiecką, bo, tak jak nie byłoby do pomysłnej kolaboracji polsko-niemieckiej bez całkowitego uwzględnienia interesów francuskich, tak też zbliżenie francusko-niemieckie nie może odbywać się kosztem interesów polski.

Mówiąc o stosunkach francusko-polskich p. minister podkreśla doniosłość roli prasy obu krajów w rozwoju stosunków i współpracy polsko-francuskiej. Ścisłejszy, niż dotychczas kontakt obu pras, częsta i bardziej wszechstronna wymiana informacji, większa ilość poważnych korespondentów francuskich w Polsce i polskich we Francji niewątpliwie w znacznym stopniu ułatwiałaby zadanie obu rządów.

REWIZJE W ŚRODOWISKACH ANTYFASZYSTOWSKICH W SZWAJCARJI

W ZWIĄZKU Z WYKRYCIEM SPISKU PRZECIWO DELEGACJI WŁOSKIEJ

GENEWA, 4.I. Pat. Nocy trójściejszej policja genewska dokonała szeregu rewizji w środowiskach antyfaszystowskich emigracji włoskiej. Rewizje te pozostają w związku z wykryciem przed paru dniami w Paryżu spisku, skierowanego jakoby przeciwko włoskiej delegacji na zbliżającą się sesję Rady Ligi Narodów. Prasa tutejsza podaje obfite wyjątki z prasy włoskiej, która domaga się zastosowania energicznych środków policyjnych przeciwko emigracji antyfaszystowskiej na terenie Szwajcarii. Dzisiejsze rewizje nie dają tu żadnego rezultatu, gdyż w ich wyniku nie dokonano żadnych aresztowań.

W dalszym ciągu protokół reguluje

prawę ponownego przyjęcia na służbę wolnionych w związku z konfliktem sowiecko-chińskim wszystkich dawniejszych urzędników kolei wschodnio-chińskiej. Dalszy punkt ustanawia obowiązek rozwiązania przez władze chińskie partyzanckich oddziałów białogwardystów rosyjskich, działających na terytorjum Chin.

Rząd mukdeniński stwierdza w protokule, że zobowiązuje się czuwać nad bezpieczeństwem sowieckich placówek konsularnych na terytorjum Trzech Wschodnich prowincji, respektując w całej rozciągłości wszystkie przywileje, jakie placówkom tym na podstawie międzynarodowych zwyczajów i na zasadzie odnośnych postanowień prawa międzynarodowego przysługują. Te same przywileje przyznane być mają i konsulatom chińskim na obszarze ZSSR.

Wreszcie protokół sowiecko-chiński ustanawia natychmiastowe przywrócenie stanu pokojowego na Dalekim Wschodzie.

W związku z podpisaniem protokołu sowiecko-chińskiego, dziennik „Wieczernia Moskwa“ donosi, że w najbliższym już czasie uruchomione zostaną konsultaty rosyjskie w Chabinie, Cyrikarze, Mukdenie, Sachalinie i na stacjach Mandzurja i Pogranicznaja. Konsultaty chińskie uruchomione zostaną w pierwszym rzędzie w Chabarowsku, Czycie i Irkucku.

Z sowieckich organizacji gospodarczych wznowiła swą działalność na terytorjum chińskim przedewszystkiem

Ważnym polem porozumienia

Zmienie sowiecko-chińskie w Bank Daleko-Wschodni, dalej przedstawicielstwa Gostorgu (Państwowej organizacji handlowej), Syndykatu włókienniczego i oddziału dla sprzedaży herbaty spółdzielni Centrosouz.

Jak cytowane pismo dalej donosi, przyjęte zostanie ponownie na służbę około 1.700 kolejarzy sowieckich, którzy w czasie konfliktu aresztowani zostali przez władze chińskie.

Władze chińskie przystąpiły już do rozwiązywania oddziałów partyzanckich rosyjskich białogwardystów, stacjonowanych na pograniczu rosyjsko-chińskim i w mieście Chajlar. Zśród organizatorów białych oddziałów w Mandzurji wysiedleni zostaną generałowie: Semionow, Chorwat, Bakszejew i Pieszkow.

Ważnym polem porozumienia

Zmienie sowiecko-chińskie w Bank Daleko-Wschodni, dalej przedstawicielstwa Gostorgu (Państwowej organizacji handlowej), Syndykatu włókienniczego i oddziału dla sprzedaży herbaty spółdzielni Centrosouz.

Jak cytowane pismo dalej donosi, przyjęte zostanie ponownie na służbę około 1.700 kolejarzy sowieckich, którzy w czasie konfliktu aresztowani zostali przez władze chińskie.

Władze chińskie przystąpiły już do rozwiązywania oddziałów partyzanckich rosyjskich białogwardystów, stacjonowanych na pograniczu rosyjsko-chińskim i w mieście Chajlar. Zśród organizatorów białych oddziałów w Mandzurji wysiedleni zostaną generałowie: Semionow, Chorwat, Bakszejew i Pieszkow.

Wit Dom Tow Przemysłowy

Bracia Jabłkowski

Sp. AHC. Wilno-Michiewicz-18

Od dnia 7 stycznia r. b. rozpoczynamy tanią sprzedaż poinwentarową we wszystkich działach.

Salon Doroczny w T-wie „Zachęty“

Sztuk Pięknych w Warszawie

W prasie warszawskiej sporo miejsca jak zwykle poświęcono dorocznej rewii artystycznej w „Zachęcie“. Jedni uważają wogóle istnienie w czasach obecnych tak zwanych „Salonów“ za przeżytek, drudzy rozwodzą się dość szeroko nad ustosunkowaniem się negatywnym znacznej ilości wybitnych artystów do „Zachęty“. Artystom tym chodzi o zasadnicze zmiany w statucie organizacyjnym tej instytucji.

Faktem, nie dającym się zaprzeczyć jest to, iż takie przecagania w nieskończoność zaognienia stosunków (bojkot wystaw w „Zachęcie“ przez szereg wybitnych artystów i organizacji artystycznych) — nie wychodzi na dobre ani jednej, ani drugiej stronie. „Zachęta“, otwierając podwoje salonów dorocznych, nie może powiedzieć, iż ukazuje „urbi et orbi“ cało kształt dorobku artystycznego Polski z roku bieżącego, o co właściwie powinno chodzić organizatorom „Salonów“. Artyści zaś bojkotujący, wobec zupełnego braku w stolicy innych lokali wystawowych — nie mogą urządzić na większą skalę wystawy.

Przy obecnych koniunkturach ekonomicznych — projektowana budowa gmachu wystawowego, zdaje się odwiekać na czas bardzo długi.

Po tym, może trochę przydługim czasie zrobimy krótki przegląd rewii

Salon Doroczny w T-wie „Zachęty“

Sztuk Pięknych w Warszawie

W prasie warszawskiej sporo miejsca jak zwykle poświęcono dorocznej rewii artystycznej w „Zachęcie“. Jedni uważają wogóle istnienie w czasach obecnych tak zwanych „Salonów“ za przeżytek, drudzy rozwodzą się dość szeroko nad ustosunkowaniem się negatywnym znacznej ilości wybitnych artystów do „Zachęty“. Artystom tym chodzi o zasadnicze zmiany w statucie organizacyjnym tej instytucji.

Faktem, nie dającym się zaprzeczyć jest to, iż takie przecagania w nieskończoność zaognienia stosunków (bojkot wystaw w „Zachęcie“ przez szereg wybitnych artystów i organizacji artystycznych) — nie wychodzi na dobre ani jednej, ani drugiej stronie. „Zachęta“, otwierając podwoje salonów dorocznych, nie może powiedzieć, iż ukazuje „urbi et orbi“ cało kształt dorobku artystycznego Polski z roku bieżącego, o co właściwie powinno chodzić organizatorom „Salonów“. Artyści zaś bojkotujący, wobec zupełnego braku w stolicy innych lokali wystawowych — nie mogą urządzić na większą skalę wystawy.

Przy obecnych koniunkturach ekonomicznych — projektowana budowa gmachu wystawowego, zdaje się odwiekać na czas bardzo długi.

Po tym, może trochę przydługim czasie zrobimy krótki przegląd rewii

Salon Doroczny w T-wie „Zachęty“

Sztuk Pięknych w Warszawie

W prasie warszawskiej sporo miejsca jak zwykle poświęcono dorocznej rewii artystycznej w „Zachęcie“. Jedni uważają wogóle istnienie w czasach obecnych tak zwanych „Salonów“ za przeżytek, drudzy rozwodzą się dość szeroko nad ustosunkowaniem się negatywnym znacznej ilości wybitnych artystów do „Zachęty“. Artystom tym chodzi o zasadnicze zmiany w statucie organizacyjnym tej instytucji.

Faktem, nie dającym się zaprzeczyć jest to, iż takie przecagania w nieskończoność zaognienia stosunków (bojkot wystaw w „Zachęcie“ przez szereg wybitnych artystów i organizacji artystycznych) — nie wychodzi na dobre ani jednej, ani drugiej stronie. „Zachęta“, otwierając podwoje salonów dorocznych, nie może powiedzieć, iż ukazuje „urbi et orbi“ cało kształt dorobku artystycznego Polski z roku bieżącego, o co właściwie powinno chodzić organizatorom „Salonów“. Artyści zaś bojkotujący, wobec zupełnego braku w stolicy innych lokali wystawowych — nie mogą urządzić na większą skalę wystawy.

Przy obecnych koniunkturach ekonomicznych — projektowana budowa gmachu wystawowego, zdaje się odwiekać na czas bardzo długi.

Po tym, może trochę przydługim czasie zrobimy krótki przegląd rewii

Salon Doroczny w T-wie „Zachęty“

Sztuk Pięknych w Warszawie

W prasie warszawskiej sporo miejsca jak zwykle poświęcono dorocznej rewii artystycznej w „Zachęcie“. Jedni uważają wogóle istnienie w czasach obecnych tak zwanych „Salonów“ za przeżytek, drudzy rozwodzą się dość szeroko nad ustosunkowaniem się negatywnym znacznej ilości wybitnych artystów do „Zachęty“. Artystom tym chodzi o zasadnicze zmiany w statucie organizacyjnym tej instytucji.

Faktem, nie dającym się zaprzeczyć jest to, iż takie przecagania w nieskończoność zaognienia stosunków (bojkot wystaw w „Zachęcie“ przez szereg wybitnych artystów i organizacji artystycznych) — nie wychodzi na dobre ani jednej, ani drugiej stronie. „Zachęta“, otwierając podwoje salonów dorocznych, nie może powiedzieć, iż ukazuje „urbi et orbi“ cało kształt dorobku artystycznego Polski z roku bieżącego, o co właściwie powinno chodzić organizatorom „Salonów“. Artyści zaś bojkotujący, wobec zupełnego braku w stolicy innych lokali wystawowych — nie mogą urządzić na większą skalę wystawy.

Przy obecnych koniunkturach ekonomicznych — projektowana budowa gmachu wystawowego, zdaje się odwiekać na czas bardzo długi.

Po tym, może trochę przydługim czasie zrobimy krótki przegląd rewii

Salon Doroczny w T-wie „Zachęty“

Sztuk Pięknych w Warszawie

W prasie warszawskiej sporo miejsca jak zwykle poświęcono dorocznej rewii artystycznej w „Zachęcie“. Jedni uważają wogóle istnienie w czasach obecnych tak zwanych „Salonów“ za przeżytek, drudzy rozwodzą się dość szeroko nad ustosunkowaniem się negatywnym znacznej ilości wybitnych artystów do „Zachęty“. Artystom tym chodzi o zasadnicze zmiany w statucie organizacyjnym tej instytucji.

Faktem, nie dającym się zaprzeczyć jest to, iż takie przecagania w nieskończoność zaognienia stosunków (bojkot wystaw w „Zachęcie“ przez szereg wybitnych artystów i organizacji artystycznych) — nie wychodzi na dobre ani jednej, ani drugiej stronie. „Zachęta“, otwierając podwoje salonów dorocznych, nie może powiedzieć, iż ukazuje „urbi et orbi“ cało kształt dorobku artystycznego Polski z roku bieżącego, o co właściwie powinno chodzić organizatorom „Salonów“. Artyści zaś bojkotujący, wobec zupełnego braku w stolicy innych lokali wystawowych — nie mogą urządzić na większą skalę wystawy.

Przy obecnych koniunkturach ekonomicznych — projektowana budowa gmachu wystawowego, zdaje się odwiekać na czas bardzo długi.

Po tym, może trochę przydługim czasie zrobimy krótki przegląd rewii

Salon Doroczny w T-wie „Zachęty“

Sztuk Pięknych w Warszawie

W prasie warszawskiej sporo miejsca jak zwykle poświęcono dorocznej rewii artystycznej w „Zachęcie“. Jedni uważają wogóle istnienie w czasach obecnych tak zwanych „Salonów“ za przeżytek, drudzy rozwodzą się dość szeroko nad ustosunkowaniem się negatywnym znacznej ilości wybitnych artystów do „Zachęty“. Artystom tym chodzi o zasadnicze zmiany w statucie organizacyjnym tej instytucji.

Faktem, nie dającym się zaprzeczyć jest to, iż takie przecagania w nieskończoność zaognienia stosunków (bojkot wystaw w „Zachęcie“ przez szereg wybitnych artystów i organizacji artystycznych) — nie wychodzi na dobre ani jednej, ani drugiej stronie. „Zachęta“, otwierając podwoje salonów dorocznych, nie może powiedzieć, iż ukazuje „urbi et orbi“ cało kształt dorobku artystycznego Polski z roku bieżącego, o co właściwie powinno chodzić organizatorom „Salonów“. Artyści zaś bojkotujący, wobec zupełnego braku w stolicy innych lokali wystawowych — nie mogą urządzić na większą skalę wystawy.

Przy obecnych koniunkturach ekonomicznych — projektowana budowa gmachu wystawowego, zdaje się odwiekać na czas bardzo długi.

Po tym, może trochę przydługim czasie zrobimy krótki przegląd rewii

Salon Doroczny w T-wie „Zachęty“

Sztuk Pięknych w Warszawie

W prasie warszawskiej sporo miejsca jak zwykle poświęcono dorocznej rewii artystycznej w „Zachęcie“. Jedni uważają wogóle istnienie w czasach obecnych tak zwanych „Salonów“ za przeżytek, drudzy rozwodzą się dość szeroko nad ustosunkowaniem się negatywnym znacznej ilości wybitnych artystów do „Zachęty“. Artystom tym chodzi o zasadnicze zmiany w statucie organizacyjnym tej instytucji.

Faktem, nie dającym się zaprzeczyć jest to, iż takie przecagania w nieskończoność zaognienia stosunków (bojkot wystaw w „Zachęcie“ przez szereg wybitnych artystów i organizacji artystycznych) — nie wychodzi na dobre ani jednej, ani drugiej stronie. „Zachęta“, otwierając podwoje salonów dorocznych, nie może powiedzieć, iż ukazuje „urbi et orbi“ cało kształt dorobku artystycznego Polski z roku bieżącego, o co właściwie powinno chodzić organizatorom „Salonów“. Artyści zaś bojkotujący, wobec zupełnego braku w stolicy innych lokali wystawowych — nie mogą urządzić na większą skalę wystawy.

Przy obecnych koniunkturach ekonomicznych — projektowana budowa gmachu wystawowego, zdaje się odwiekać na czas bardzo długi.

Po tym, może trochę przydługim czasie zrobimy krótki przegląd rewii

Salon Doroczny w T-wie „Zachęty“

Sztuk Pięknych w Warszawie

W prasie warszawskiej sporo miejsca jak zwykle poświęcono dorocznej rewii artystycznej w „Zachęcie“. Jedni uważają wogóle istnienie w czasach obecnych tak zwanych „Salonów“ za przeżytek, drudzy rozwodzą się dość szeroko nad ustosunkowaniem się negatywnym znacznej ilości wybitnych artystów do „Zachęty“. Artystom tym chodzi o zasadnicze zmiany w statucie organizacyjnym tej instytucji.

Faktem, nie dającym się zaprzeczyć jest to, iż takie przecagania w nieskończoność zaognienia stosunków (bojkot wystaw w „Zachęcie“ przez szereg wybitnych artystów i organizacji artystycznych) — nie wychodzi na dobre ani jednej, ani drugiej stronie. „Zachęta“, otwierając podwoje salonów dorocznych, nie może powiedzieć, iż ukazuje „urbi et orbi“ cało kształt dorobku artystycznego Polski z roku bieżącego, o co właściwie powinno chodzić organizatorom „Salonów“. Artyści zaś bojkotujący, wobec zupełnego braku w stolicy innych lokali wystawowych — nie mogą urządzić na większą skalę wystawy.

Przy obecnych koniunkturach ekonomicznych — projektowana budowa gmachu wystawowego, zdaje się odwiekać na czas bardzo długi.

Po tym, może trochę przydługim czasie zrobimy krótki przegląd rewii

Salon Doroczny w T-wie „Zachęty“

Sztuk Pięknych w Warszawie

W prasie warszawskiej sporo miejsca jak zwykle poświęcono dorocznej rewii artystycznej w „Zachęcie“. Jedni uważają wogóle istnienie w czasach obecnych tak zwanych „Salonów“ za przeżytek, drudzy rozwodzą się dość szeroko nad ustosunkowaniem się negatywnym znacznej ilości wybitnych artystów do „Zachęty“. Artystom tym chodzi o zasadnicze zmiany w statucie organizacyjnym tej instytucji.

Faktem, nie dającym się zaprzeczyć jest to, iż takie przecagania w nieskończoność zaognienia stosunków (bojkot wystaw w „Zachęcie“ przez szereg wybitnych artystów i organizacji artystycznych) — nie wychodzi na dobre ani jednej, ani drugiej stronie. „Zachęta“, otwierając podwoje salonów dorocznych, nie może powiedzieć, iż ukazuje „urbi et orbi“ cało kształt dorobku artystycznego Polski z roku bieżącego, o co właściwie powinno chodzić organizatorom „Salonów“. Artyści zaś bojkotujący, wobec zupełnego braku w stolicy innych lokali wystawowych — nie mogą urządzić na większą skalę wystawy.

Przy obecnych koniunkturach ekonomicznych — projektowana budowa gmachu wystawowego, zdaje się odwiekać na czas bardzo długi.

Po tym, może trochę przydługim czasie zrobimy krótki przegląd rewii

Salon Doroczny w T-wie „Zachęty“

Sztuk Pięknych w Warszawie

W prasie warszawskiej sporo miejsca jak zwykle poświęcono dorocznej rewii artystycznej w „Zachęcie“. Jedni uważają wogóle istnienie w czasach obecnych tak zwanych „Salonów“ za przeżytek, drudzy rozwodzą się dość szeroko nad ustosunkowaniem się negatywnym znacznej ilości wybitnych artystów do „Zachęty“. Artystom tym chodzi o zasadnicze zmiany w statucie organizacyjnym tej instytucji.

Faktem, nie dającym się zaprzeczyć jest to, iż takie przecagania w nieskończoność zaognienia stosunków (bojkot wystaw w „Zachęcie“ przez szereg wybitnych artystów i organizacji artystycznych) — nie wychodzi na dobre ani jednej, ani drugiej stronie. „Zachęta“, otwierając podwoje salonów dorocznych, nie może powiedzieć, iż ukazuje „urbi et orbi“ cało kształt dorobku artystycznego Polski z roku bieżącego, o co właściwie powinno chodzić organizatorom „Salonów“. Artyści zaś bojkotujący, wobec zupełnego braku w stolicy innych lokali wystawowych — nie mogą urządzić na większą skalę wystawy.

Przy obecnych koniunkturach ekonomicznych — projektowana budowa gmachu wystawowego, zdaje się odwiekać na czas bardzo długi.

Po tym, może trochę przydługim czasie zrobimy krótki przegląd rewii

Salon Doroczny w T-wie „Zachęty“

Sztuk Pięknych w Warszawie

W prasie warszawskiej sporo miejsca jak zwykle poświęcono dorocznej rewii artystycznej w „Zachęcie“. Jedni uważają wogóle istnienie w czasach obecnych tak zwanych „Salonów“ za przeżytek, drudzy rozwodzą się dość szeroko nad ustosunkowaniem się negatywnym znacznej ilości wybitnych artystów do „Zachęty“. Artystom tym chodzi o zasadnicze zmiany w statucie organizacyjnym tej instytucji.

Faktem, nie dającym się zaprzeczyć jest to, iż takie przecagania w nieskończoność zaognienia stosunków (bojkot wystaw w „Zachęcie“ przez szereg wybitnych artystów i organizacji artystycznych) — nie wychodzi na dobre ani jednej, ani drugiej stronie. „Zachęta“, otwierając podwoje salonów dorocznych, nie może powiedzieć, iż ukazuje „urbi et orbi“ cało kształt dorobku artystycznego Polski z roku bieżącego, o co właściwie powinno chodzić organizatorom „Salonów“. Artyści zaś bojkotujący, wobec zupełnego braku w stolicy innych lokali wystawowych — nie mogą urządzić na większą skalę wystawy.

Przy obecnych koniunkturach ekonomicznych — projektowana budowa gmachu wystawowego, zdaje się odwiekać na czas bardzo długi.

Po tym, może trochę przydługim czasie zrobimy krótki przegląd rewii

Salon Doroczny w T-wie „Zachęty“

Sztuk Pięknych w Warszawie

W prasie warszawskiej sporo miejsca jak zwykle poświęcono dorocznej rewii artystycznej w „Zachęcie“. Jedni uważają wogóle istnienie w czasach obecnych tak zwanych „Salonów“ za przeżytek, drudzy rozwodzą się dość szeroko nad ustosunkowaniem się negatywnym znacznej ilości wybitnych artystów do „Zachęty“. Artystom tym chodzi o zasadnicze zmiany w statucie organizacyjnym tej instytucji.

Faktem, nie dającym się zaprzeczyć jest to, iż takie przecagania w nieskończoność zaognienia stosunków (bojkot wystaw w „Zachęcie“ przez szereg wybitnych artystów i organizacji artystycznych) — nie wychodzi na dobre ani jednej, ani drugiej stronie. „Zachęta“, otwierając podwoje salonów dorocznych, nie może powiedzieć, iż ukazuje „urbi et orbi“ cało kształt dorobku artystycznego Polski z roku bieżącego, o co właściwie powinno chodzić organizatorom „Salonów“. Artyści zaś bojkotujący, wobec zupełnego braku w stolicy innych lokali wystawowych — nie mogą urządzić na większą skalę wystawy.

Przy obecnych koniunkturach ekonomicznych — projektowana budowa gmachu wystawowego, zdaje się odwiekać na czas bardzo długi.

Po tym, może trochę przydługim czasie zrobimy krótki przegląd rewii

Salon Doroczny w T-wie „Zachęty“

Sztuk Pięknych w Warszawie

W prasie warszawskiej sporo miejsca jak zwykle poświęcono dorocznej rewii artystycznej w „Zachęcie“. Jedni uważają wogóle istnienie w czasach obecnych tak zwanych „Salonów“ za przeżytek, drudzy rozwodzą się dość szeroko nad ustosunkowaniem się negatywnym znacznej ilości wybitnych artystów do „Zachęty“. Artystom tym chodzi o zasadnicze zmiany w statucie organizacyjnym tej instytucji.

Faktem, nie dającym się zaprzeczyć jest to, iż takie przecagania w nieskończoność zaognienia stosunków (bojkot wystaw w „Zachęcie“ przez szereg wybitnych artystów i organizacji artystycznych) — nie wychodzi na dobre ani jednej, ani drugiej stronie. „Zachęta“, otwierając podwoje salonów dorocznych, nie może powiedzieć, iż ukazuje „urbi et orbi“ cało kształt dorobku artystycznego Polski z roku bieżącego, o co właściwie powinno chodzić organizatorom „Salonów“. Artyści zaś bojkotujący, wobec zupełnego braku w stolicy innych lokali wystawowych — nie mogą urządzić na większą skalę wystawy.

Przy obecnych koniunkturach ekonomicznych — projektowana budowa gmachu wystawowego, zdaje się odwiekać na czas bardzo długi.

Po tym, może trochę przydługim czasie zrobimy krótki przegląd rewii

Salon Doroczny w T-wie „Zachęty“

Sztuk Pięknych w Warszawie

W prasie warszawskiej sporo

ch „zielonej granicy“

zamieszka „Vos-
spondencje swe-
lotewskiego mia-

awione jakiegokol-
lasteczko leży na
wiel w...
tylko jedna osobliwość: kapi-
sona. Od roku ten nader
ny oficer, jest naczelnikiem
granicznej wzdłuż całej lotew-
wieckiej granicy. W samym ty-
roku kapitan Janson wykrył
ko rozgałęzionych organizacji
wskich i przytrzymał 126 sple-
oraz wielu z nich zmusił do u-
poprzez zieloną granicę do
letów, gdzie są na żołdzie.

Zielona granica“
y się kontrolować wąski pas zie-
łoty na uboczu od urzędowych
punktów granicznych na milę
poprzez lasy i błota. Zad-
pogranicza nie potrafił być
czujną, abyciem zburzyć „zie-
łoną granicę“. Przemysłnicy z żywym
nartwym towarem, rzemieślnicy
kiego rodzaju, nciekinierzy poli-
ni, szpiedzy i potajemni agenci
rzą poufne bractwo zielonej gra-

Interesy w owych punktach wy-
ny były bardzo osobliwe: najgor-
zbyt miały to rzeczy dla użytku
kiego, natomiast Rosja wydawała
nie na niezaspokojony głód
podru. Największym jednak
była się kokaina, która, na-
wiąc, wogóle jest zabronio-
rosyjskiej ten cały niele-
był publicznie organizo-
pekulantów moskiewskich
wie wyłącznie pracują dla
wskwie. W końcu jednak
okropne wojenne wid-
nasty wymiany zostały wre-
całkowicie rozwiązane.

Jednak w dalszym ciągu kwit-
na „zielonej granicy“ to był
ludźmi. Poprzez tę granicę nie-
płynęło złoto rosyjskie
władem zdrady do ubogiej lud-
granicznej. Biuro wywiadowcze
przysłało agentów poprzez
granicę, by za śmiesznie ma-
ny przekupywali włościan. Prze-
nym wypadka dostarczać wia-
ści o sprawach wojskowych i
myć w nocy poprzez granicę
tów komunistycznej międzynarod-
ki.

Ciekim ciosem dla sowieckiej or-
zacji szpiegowskiej była ucieczka
otwy urzędnika defenzywy ro-
kiej Nikitina. Przekroczywszy w
granicę, Nikitin oświadczył się
włością udzielił lotewskiej po-
politycznej całej swej wiedzy o
laczach „zielonej granicy“. Wy-
leżniem, iż Sowiety po tylu
ch usilnej i kosztownej akcji szpie-
skiej wciąż się spodziewają zna-
w Lotwie nowe tajemnice. Jakte
nawice państwowe może wyjawić
łabeta wyrobnik? Chodzi tu widać
o, iż Rosja tą prowizoryczną pra-
środek ludności granicznej chce
urzęd dla Lotwy źródło stałego
ju. Mroczne wypadki „na zie-
łonej granicy“ mają znaczenie nie
giczne lecz polityczne.

Ta rosyjsko-lotewska granica ma
już swoją małą historię. W latach po-
wojennych oddawna kwitła tu ży-
wiolowy handel ziemny. Dzięki głód
towarów, jaki żył Rosja, łamiąc
wszelkie ustawodawcze szranki, uto-
rował sobie drogę przyciągając wszy-
sko, co leżało w pobliżu granicy dla
zamiany na produkty naturalne lub
na starą carską kruszcową walutę.
Moskwa zamykała na ten prywatny
wóz więcej niż jedno oko. Skarb lo-
tewski włóczył jednak ten dził handel
na uporządkowane tory, urząda-
jąc pewną ilość punktów wzamian, któ-
re zostały oddane w koncesję. Naj-
wyższy romantyzm przygód okrył nie-
bawem te punkty wymiany. Gorączka
złota spędzała tu ludzi. Bajeczne zy-
ski ciągnęli właściciele koncesyj, kto
przeszło pół roku zasiadał na punk-
cie zamiany mógł być zabezpieczony
na całe życie. W istocie jednak urząd
podatkowy dbał o to, aby ta kon-
junktura nie była już tak ponad wszel-
ki wyraz pomyślna.

Mimo te wszelkie hamulce, pano-
wał tu dość silny nastrój „Dzikiego
Wschodu“, aby zadowolnić nawet naj-
bardziej wybrednego czytelnika powie-
ści Jack'a Londona. Wszystkie interesy
ubijano w nocy. Po załatwieniu
lich niebawem zjawiał się alkohol, bez
którego wogóle nic tu nie mogło dojść
do skutku. Niedające się opisać sceny
rozpętanej żądy rozgrywały się
w tych punktach wymiany. Robiono
tu często użytek z rewolwerów i nie-
jeden nieszczęśliwy uciekinier miesz-
czanstwa rosyjskiego, który wraz z
swemi brylantami oddał się pod opiekę
handlarzy granicznych „aby prze-
myć go przez granicę“, leży dziś za-
mordowany w jakimkolwiek trzasa
wisku.

Znana wróżka Chiromantka

Przepowiada przyszłość, sprawy są-
dowe, o miłości i t. d. przyjmuje od
10-ej do 7-mej wieczór. Adres: ul.
Młyńska Nr 21 m. 6, naprzeciw
Krzyża, w bramie na prawo schody.

Jezuita wynalazca żelazo-betonu

(KAP) Czasopismo „Times Picayune“ z
Nowego Orleanu podaje wiadomość, która
może być uważana za interesującą przyczy-
nek do historii księży i zakonników, jako wy-
nalazców.

W czasie prac nad usuwaniem gruzów ko-
ściół księży jezuitów przedsiębiorca prowa-
dzący roboty zwrócił uwagę na sposób łącze-
nia i umocowania murów przy pomocy żela-
znych sztab. Stwierdził on, że ma do czynie-
nia z prawdziwą budową żelazo - betonową.

Badania wykazały, że kościół był wznie-
siony w r. 1853 pod kierownictwem ks. Cam-
bioso, przełożonego klasztoru. Miejsce, gdzie
miał stanąć kościół, było osuszone bagnem.
Budowniczy spostrzegł, że stosowanie daw-
nych metod architektonicznych byłoby tu nie-
możliwe. Dlatego musiał szukać innego roz-
wiązania i użył wreszcie żelazo - betonu, spa-
jając całe mury przy pomocy sztab żelaz-
nych.

Zatem zaszczyt wynalazienia nowego ro-
dzaju budowy, który rozpowszechnił się co-
raz bardziej po całym świecie, przypadła w u-
dziale księdzu jezuitcie z Nowego Orleanu. Ale
ks. Cambioso nie wiedział, jak bardzo użytecz-
nym stanie się w przyszłości żelazo - beton.

KINO
„HOLLYWOOD“
ul. Ad. Mickiewicza 22.



Udział bierze cała polska flota morska. Zdjęcia dokonane: w Gdyni, Gdańsku, Sztokholmie, Sopotach i Tzwelie.
SPECJALNA ILUSTRACJA MUZYCZNA.

DZIŚ sztandarowe arcydzieło
POLSKIEJ PRODUKCJI FILMOWEJ
Film polski światowej sławy.

Pod banderą miłości

Potężny dramat życiowy na tle sensacyjnych przygód na polskim morzu.
Reżyserja MICHAŁA WASZYŃSKIEGO.

W ROLACH GŁÓWNYCH

ZBYSZKO SAWAN

Marja Bogda — Jerzy Marr

Jaga Boryta — Władysław Walter

W ROLACH GŁÓWNYCH

Orodzynchach i dowiecipach Na srebrnym ekranie

„SERCE MAHARADZY“ w Kinie Miejskim

Kiedys, w domu moich przyjaciół, da-
no mi do skosztowania znakomity napój
własnego wyrobu — musujący, perlisty, lekki,
jasny jak kryształ, w miarę słodki, w „mia-
re rozweselający, słowem taki domowy,
nasz litewski szampan. Poprosiłam o prze-
pis. Cała sztuka polega na tem, aby do
każdej flaszki przyrządzonego już płynu
włożyć jeden, jedyny rodzynek, następnie
zakorkować i położyć w piwnicy. Zbliżał
się ostatni dzień roku. Postanowiłam w
braku autentycznego szampana przygoto-
wać taki domowy i trzymałam się ściśle
recepty aż do chwili wkładania rodzynków.
Tu przyszło mi na myśl, że jeżeli jeden
sprawia taki efekt, to cóż dopiero będzie,
gdy wspanię ich garść — i tak też uczyni-
szy czekałam z ufnością na rezultat.

Przed kolacją Sylwestrową wchodzi-
do piwnicy. — Okropność! Przy akompania-
mencie kanonady wylatujących korków
brzgała na mnie wodotryski mętnej cie-
czy — brzęk rozsadzanych butelek i tłuczo-
nego szkła, zewsząd rozmokłe i napecznia-
te rodzynki uderzają mi po twarzy.
Ucieklam, zamykając szczelnie drzwi z je-
dną myślą, iż dla uratowania mego hono-
ru gospodini należy przedewszystkiem nie
dopuszczać, aby odgłosy tego kataklizmu
wyszły poza ściany mojej piwnicy.

Obecny Nowy Rok witałam w domo-
wym zaciszu. W naszym towarzystwie ktoś
był przeziębiony, ktoś inny jest dotarem
— ta musi pilnować gospodarstwa, tamta
malych dzieci słowem kandydatów na spę-
dzenie tego wieczoru u „Georges'a“, w te-
atrze lub w kasynach, między nami nie by-
ło. Ale posłuchać ładnej muzyki lub jakie-
goś dobrego i sensownego słowa, to i ow-
szem. Od czegoż jest radio? — Siadając więc
do kolacji ustawiamy głośnik i z ufnością
oczekujemy początku Noworocznej audycji.
— I nagle — ze wszystkich pięciostaj pol-
skich szczytając wylewać się strumienie
dźwięków będących wszystkim prócz har-
monji: strzelają korki czy inne mitraljeje,
pijany trębacz walczy z wizerami wywołane-
mi monopolówką, miauczą koty, ryczą ko-
wy, pieje kogut, noworodek spija alkoholi,
kukułka wbrew prawom natury kuka od-
wrotnie, ktoś krzyczy „nie płuć na dywan“
coś skrzeczy, coś wyje — brzga ku nam
coś, co ma imitować szampan, a wśród
tego wszystkiego wylatują co chwila na-
pęczniałe pecherzyki zwierzęcych — rodzynek.

„Zasmuceni, strwożeni“ — zwątpiwszy
czy aparat zepsuty — czy nas ucho myli?
W rozterce — obrót kondensatora — i — plynie
z szerokiego świata radiowego — harmonja.
Tu Szopen, tam kolenda, gdzieś indziej chor-

Zastanawiam się dlaczego taki tytuł da-
no filmowi wyświetlanemu właśnie w Sali
Miejskiej.

Dlaczego: „Serce Maharadzy“, a nie np.
„Żołądek Maharadzy“. Tyle samo akurat ma-
ją związku z treścią obrazu i ten oficjalny
tytuł i ten, który mi na myśl przyszedł.

Ale mniejsza o to. Tytuł to jeszcze nie
obraz, to nie treść jego. Czyta się nazwę fil-
mu tyle razy ile aktów zawiera i tyle tylko,
a że tam znowu niebardo do fabuły pasuje
— nlech sobie!

Rzecz dzieje się w Indiach Brytyjskich i
zdaje się że to jest autentyczne. Już to je-
dno stanowi duży plus obrazu.

Treść mówi o antagonizmach panujących
między książętami hinduskimi, mówi o prawie
zemsty, o prawie zemsty za zemstę i t.d.

Artyści specjalnie nie wyróżniają się, z
wyjątkiem może tylko aktorki, odwarżającej
postać nawsół dzikiej i okrutnej władczyni
dzikiego szczytu górskiego.

Sylwetka ta stworzona jest bardzo efek-
townie i z dużą prawdą życiową.

Pozatem w „Sercu Maharadzy“ mamy de-
biut naszego rodaka mianowicie: Jana Kuchar-
skiego.

Występuje on w roli amanta i przynaj-
mniej spisie się w niej bardzo dobrze. Może
następne obrazy z udziałem p. Kucharskiego
pozwola coś wyraźniejszego powiedzieć o je-
go talentach.

Technicznie jest obraz z Kina Miejskiego
b. dobrym. Zdjęcia wyraźne (z wyjątkiem
niektórych może napisów).

Nad program bajka dla dorosłych, oryginal-
na technicznie, nawią, co do treści.

Muzyka w Kinie Miejskim, tak wspa-
niała kiedys, coraz bardziej szwankuje. Oba-
wiam się, że wchodzi tu w grę względy os-
zczędnościowe, które naogół z przykrością to
stwierdzam, znać także i na repertuarze.

Omega.

koscielny. — Chwila zastanowienia wychnie-
nia, lecz zaraz poczucie obywatelskie zmusa-
sza nas do powrotu do produkcji krajow-
wej... i znowu — istny Kazik!

W nadziei, że ten potok rozbałwanio-
nych fał popłynię może przecie w końcu z
trochę wyższych źródeł, słuchaliśmy cier-
pliwie aż do ostatniego numeru programu, —
poczem uziemiliśmy antenę.

Za dużo było rodzynków!..
Ma ja Römerowa.

„KONTINENTS“
NAB. OD „PROWODNIKA“

ŚNIEGOWCE
i KALOSZE
TRWAŁE i ELEGANCKIE

Grand Prix
Paris 1927
Gold medal
Paris 1927
Grand Prix
Libau 1926, 1927
Grand Prix
Mitau 1927
Gold medal
Riga 1927
Wilno
1928

Wielki medal złoty
JAKOŚĆ GWARANTOWANA.
Wielki wybór gatunków LUKSUSOWYCH
ZADAJCIE WSZĘDZIE.
Przedstawicielstwo i skład fabryczny
B-cia TROCCY Wilno, ul. Niemiecka 26
Dom handlowy Tel. 625.

Dnia 18 stycznia 1930 roku w salonach Kasyna
Garnizonowego (Mickiewicza 13) odbędzie się

Doroczny Bal Rolników

Pod protektoratem Jego Magnificencji x. prof. dr. Czesława Falkowskiego, Rektora Uniwersytetu St. Batoiego w Wilnie

Organizowany przez Koło Rolników-studentów U. S. B. Bilety można zawczasu nabywać u pań Gospodyń oraz począwszy od 11 stycznia, w lokalu „Kola“ (Zakretowa 1) codziennie od 6—7.

STANTY SIEMIRADZKI.

WSPOMNIENIE SYBERYJSKICH

Trzy trupy przy drodze.

już słońce zaczęło się skłaniać ku
chodowi, gdy Akim Waganow wjeżd-
zał do lasu. Mróz był tęgi, stopni ze-
według Reaumur'a, ale podróżny nie
pie z tego nie robił, bo był ubrany
tylko — umiemy ubierać się sybiryacy,
jadą w daleką drogę: z szerokiech
nion zwiastła mu „docha“ czyli tutro
ścisła do góry“, mocno ściągnięta
brwonym pasem, głowę i szyję okry-
mu „malachaj“, czyli tuzrzana
paka z nausznikami, a na nogach pa-
owały pyszne wojski kazańskie ro-
ny najlepszego gatunku: białe nakra-
ce czerwonymi punkcikami.

— Co mi tam mróz! — myślał po-
żny: to bagatel! Sybiryki mróz jest
czywoity, bo się nie kuma z tą podłą
gocia, co to jak złodziej wzię pod
ruch i nawet do zanadru. Aby no-
m było ciepło: — to grunt! Służnie
czy ludzie powiadają: „trzymaj brat-
głowę w chłodzie, brzuch w głodzie
nogi w cieple...“ Ot, gdyby zawieja, to
my się bali. Nieprawdaż. Waśka?!
prawie krzyknął podróżny zwraca-
si, zwyczajem sybiryjskich „jamszczy-
“ do konia.

A koń, jakby rozumiejąc mowę ludz-
tylko parsknął wesoło i nagle zar-
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
zycielu, bośmy tym razem do-
zycielu...
— Czuję szelma, że nocleg blisko
Waganow, to się i cieszy,
stanie zaraz miarkę owsa. — I ja-
esze, Waśka, — mruzcąc dalej
zwracając się do konia, jak do
rozumnej istoty: — i ja się cie-
z

KURJER GOSPODARCY ZIEM WSCHOĐNICH

Ekspert zboża premjowany

Krytyczna sytuacja w jakiej znalazło się rolnictwo, dzięki niesłychanie niskiej cenie na ziemiopłody zmusiło rząd do wszczęcia akcji mającej na celu przywrócić z pomocą rolnikom.

W tym celu poza zniesieniem ograniczeń wywozowych ustalono zostały premie wywozowe od eksportowanego żyta. Do przeprowadzenia tej akcji upoważnione zostały organizacje handlowo-rolnicze, które miały decydować, komu należy wydawać premie.

W rezultacie cała ta akcja zatała się. Premie trafiły nie zawsze w powołane ręce i poszczególni kupcy pośrednicy poczęli prowadzić handel na własną rękę, oferując zboże niższego gatunku według cen konkurencyjnych. Przyczyniło się to do znacznego obniżenia cen na rynkach zbytu.

Abym jaknajlepiej wyświecił rzeczywistość stan rzeczy i zapoznać się ze zdaniem sfer miarodajnych, udaliśmy się do stercyga zainteresowanych w organizacji eksportu osób z prośbą o udzielenie nam wyjaśnień.

Niżej podajemy uzyskane wywiady: Dyrektor Centrali Spółek Rolniczo-Handlowych p. Turczyno wicz w rozmowie z naszym współpracownikiem w ten sposób przedstawił sprawę.

Czy akcja rządowa dała pomysłowe wyniki i czy rzeczywiście przyniosła poprawę, zapytujemy.

Dzięki premjom wywozowym udało się wywieźć z kraju nadwyżki zboża, a przez to samo uchronić od znacznego spadku cen na rynku krajowym - nie może być jednak mowy o tem, aby akcja ta mogła się przyczynić do podniesienia cen.

Niestety, premie rozplynęły się między firmy zbożowe, które następnie konkurowały na rynkach zagranicznych starając się sprzedać zboże z małym bodaj zarobkiem, byle sprzedać i coś zarobić.

W rezultacie ci, którzy pierwsi uzyskali premie zarobili więcej, a sumując wszystko musimy dojść do przekonania, że akcja raczej dopomogła konsumetom zagranicznym, niż rolnikom i nie przyczyniła się do podniesienia cen zboża na rynku wewnętrznym.

Czy uważa Pan za celową instytucję premij przewozowych? Przedewszystkiem musimy ustalić czy Polska jest stałym eksporterem zboża czy też tylko czasami ma nadwyżki do sprzedania.

Jezeli Polska ma stale zboże na eksport, to wówczas akcja taka chyba celu, a należałoby stworzyć poważną instytucję eksportu zboża.

Akcję obecną można nazwać „pomocą powszechną”, z której niestety nie skorzystał wszyscy potrzebujący. Zresztą drogą wyrzucenia kilku nastu milionów na premie, uzyskano tylko poprawę bilansu eksportowego, nie dając nic rolnictwu, a natomiast ułatwiając zarobek zagranicy.

Węz zdanem p. Dyrektora rolnictwo nie wiele wskórało na akcji rządowej?

Politykę rządową psuje w pierwszym rzędzie sam rolnik. Rolnicy skarżą się na złe trodzące, wróżą że urodzaje, Rząd śpieszy z pomocą, tworzy rezerwy zbożowe, a potem okazuje się nadwyżka i zboże importowane trzeba eksportować.

Rolnik, aby uniknąć tego rodzaju przykrych i kosztownych nieporozumień, powinien ograniczyć się do produkcji, pozostawiając organizację sprzedaży instytucjom fachowym. Wówczas nie będzie nieporozumień i wszyscy będą radośnoli.

Dyrektor Wil. Syndykatu Rolniczego p. Korzkilski: obrazuje sian rzeczy na terenie w-wileńskie-go i Nowogródzkiego.

Jaka ilość premij wywozowych przynano na okręg Wileńsko Nowogródzki?

Na grudzień przynano nam 1000 ton, ponieważ jednak kontyngens ten nie został wyczerpany termin przedłużony został do 19 stycznia.

Na styczeń przynano tylko 300 ton, poczyniliśmy więc starania o podniesienie do tysiąca. Akcja prowadzona będzie wogóle do 15 kwietnia.

Co pan Dyrektor zechce powiedzieć o celowości akcji rządowej, zapytujemy dalej.

Moim zdaniem, akcja chybiła wskutek nieuporządkowania stosunków.

Świadczenia wywozowe wydawane były poszczególnym firmom, które składały oferty oddzielnie obniżając ten sposób ceny na rynku zagranicznym.

Rolnictwo, o które przecież chodziło w pierwszym rzędzie, nie wygrało nic, gdyż ceny na zboże spadły akurat o wysokość premij, korzysta natomiast zagranica, ewentualnie firmy posiadające duże zapasy do zbycia.

Kontyngens objął zaledwie nieliczną ilość rolników, a pozostali po starciu stoją wobec trudności przy sprzedawaniu zboża.

System ten na dłuższą metę nie może mieć zastosowania.

Czy prawdą jest, że handel premjami odbija się fatalnie na całości?

Handel świadectwami o ile można nazwać handlem odstępowanie

tych świadectw rzeczywiście odbija się niepomysłnie na sprawie gdyż świadectwa trafiają do rąk wielu firm, a te konkurując z innymi obniżają ceny.

Niektóre firmy zakupywały najtańsze żyto wolińskie po cenie 21-22 zł. za 100 kilogramów gdyż nawet przy doliczeniu kosztów przewozu transakcje takie dawały zysk. W rezultacie było to tylko wykorzystywanie pomysłnych konjunktur lokalnych, a nie akcją mającą na celu przywrócić z pomocą rolnictwu.

Wogóle moim zdaniem powinny być utworzone dzielnicowe związki eksporterów, do których muszą należeć wszyscy.

Oferty powinny być wspólne przez co uniknie się podbijania cen. Handel świadectwami można przerwać wydając je imiennie i przydzielone do pewnego rejonu.

W tej sprawie wystosowaliśmy memoriał do Min. Przemysłu i Handlu, Ministra Staniewicza i Zw. Eksporterów.

Dwanaście i pół miljonów asygnowanych w tym roku przez Rząd pochłonyły zarobki eksporterów prywatnych i firm zagranicznych. Natomiast do rąk producentów-rolników trafiła nieznaczna zaledwie część. W. T.

KRONIKA

WOJSKOWA.

(o) Dodatkowa komisja poborowa. Dnia 15 stycznia, w lokalu przy ul. Bazylijskiej 2, odebędzie się dodatkowa komisja poborowa dla mężczyzn, zamieszkałych na terenie m. Wilna. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd nie stawili się przed komisją poborową z jakichkolwiek powodów.

(o) Stan bezrobocia w Wilnie. Według danych Państwowego Urzędu pośrednictwa pracy, ogólna liczba bezrobotnych na terenie m. Wilna wynosi obecnie 3782 osoby, w tem mężczyzn 2924 i kobiet 858. W porównaniu z ubiegłym tygodniem liczba bezrobotnych zwiększyła się o 300 osób.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

(o) Stan bezrobocia w Wilnie. Według danych Państwowego Urzędu pośrednictwa pracy, ogólna liczba bezrobotnych na terenie m. Wilna wynosi obecnie 3782 osoby, w tem mężczyzn 2924 i kobiet 858. W porównaniu z ubiegłym tygodniem liczba bezrobotnych zwiększyła się o 300 osób.

ZEBRANIA I ODCZTY

(o) Staraniem Koła Medyków U.S.B. w Wilnie został zorganizowany cykl odczytów, na temat: „O pochodzeniu człowieka”. Odczyt pierwszy z wymienionego cyklu p. t. „Ewolucja człowieka kopalnego, jako świadectwo jego pochodzenia” wygłosił prof. dr. Jan Wilczyński prof. biologii U.S.B. w sali Świąteczki U.S.B. w niedzielę dnia 12 b.m. o godz. 18-tych.

W następnych odczytach wypowiedzą się: prof. dr. Leon Kozłowski prof. archeologii prehistorycznej U. J. Kazimierza we Lwowie na temat „Początki kultury ludzkiej” i prof. dr. Edward Loth, prof. anatomii opłucnej U. Warszawskiego na temat „Co u nas jest specyficznie ludzkie?”

Terminy najbliższych odczytów będą podane w najbliższym czasie.

(o) Wileńskie Tow. Ogrodnicze zawiadamia swych członków i miłośników ogrodnictwa, że w dniu 8 b. m. o godz. 18 m. 30 odebędzie się miesięczne zebranie Tow. Ogrodniczego w lokalu związku ziemian, w Wilnie przy ul. Zawalnej 9, według następującego porządku dziennego:

a) referat inspektora p. Jana Krywkolca-Łęckiego drzew owocowych przemierzających i wpływ podkładki drzewka na przemazanie drzew owocowych, b) wyniki z doświadczeń z nawożeniem warzyw nawozami sztucznymi, c) organizacja spółdzielczych szkolek drzew owocowych w ziemi wileńskiej, d) wolne wnioski.

ROŻNE

(o) Incydent w „Tymcz. Komitecie Litewskim” w Wilnie. Największy „Wilkus Rytajus” przynosi wiadomość o incydencie, jaki miał miejsce w klubie litewskim w Wilnie w noc Sylwestrową.

Szczegółowy zająca są następujące: Wczorajem, dn. 31-XII ub. z gromadzili się w lokalu klubu litewskiego przy ul. Do-minikańskiej przedstawiciele miejscowego społeczeństwa litewskiego na tradycyjne spotkanie Nowego Roku.

Do zebranych wygłosił okolicznościowe przemówienie b. prez. Tymcz. Kom. Litew. a obecny prezes lit. T-wa „Kultura” dr. Olsejko, składając zebrany życzenia. Następnie zabrał głos sekret. Tymcz. Kom. Lit. Rafał Mackiewicz, który na zakończenie użył więcej następującego zwrotu: „Życze, aby w roku przyszłym znikł w naszym społeczeństwie współczesny Jagiellonowie, którzy podobnie, jak historyczny Jagiello W. Ks. Witoldowi, przeszkadzają działaczą prawdziwym pracownikom naszego narodu”.

Po tych słowach Mackiewicz, podszedł do niego dr. Olsejko pytając kogo uważa za współczesnych „Jagiellonów” a gdy ten na pytanie nie odpowiedział, dr. Olsejko dwukrotnie spoliczkował go.

„Wilkus Rytajus” poświęca zająca cały artykuł a jednocześnie drukuje protest Tymcz. Kom. Lit. przeciw wystąpieniu jego b. prezesa dr. Olsejki.

(o) Sprawy kanalizacyjno wodociągowe. We środ. dnia 8 stycznia, odebędzie się w Magistracie osiedlenie specjalnej podkomisji, wyłonionej dla rewizji robót kanalizacyjno-wodociągowych.

(o) Skup butelek monopolowych. Dyrekcja monopolu przystąpiła do skupu butelek zwrotnych po wyrobach monopolowych za pośrednictwem swoich własnych agentów, t. i. państwowych hurtowni i sklepów detalicznych. Detalisci wódczani mają obowiązek przyjmować od dnia 1 stycznia r. b. zwrotne szkło, przyczem płacąc konsumentom i innym osobom, dostarczającym to szkło, po 9 groszy za butelki jedno-litrowe. 6 gr. zaś za butelki pół litrowe a 4 gr. za ćwierć litrowe.

Zwrotne butelki muszą posiadać oznaki, charakterystyczne pochodzenie monopolowe. Butelki po denaturacji są przyjmowane na tych samych zasadach.

(y) Bezprzeladunkowa komunikacja między Polską a Sowieciami. Z dniem 1 b. m. weszły w życie wydane przez Min. Komunikacji dodatki do taryfy niemiecko-polsko-rosyjskiej. Dodatki te przez rozszerzenia kwalifikacji towarowej wprowadzają w życie przesyłki o bezprzeladunkowej komunikacji między Polską a Rosją, co ułatwi wymianę towarów między Polską a Sowieciami.

(y) T-wa rezurekcyjne nie przyjmują weksli. Niemalą konsternację wywołała wiadomość o tem, że T-wa asekuracja powyższej uchwali nie przyjmowania weksli od ubezpieczających się.

Wyjątek mają stowarzyszenia splaty polis i a-bitych w r. b.

Uchwala ta postawi w ciężką sytuację wielu właścicieli przedsiębiorstw.

Podziękowanie. Dn. 4 stycznia b. r. Klub emerytów wojskowych w Wilnie złożył

ofiarę 100 zł. (sto zł.) na kociół garnizonowy św. Ignacego w Wilnie „Bóg zapłać”.

Redakcja Wileńskiego Kalendarza Informacyjnego prosi o zaznaczenie, że dane, dotyczące Bibliotek Państwowych w Wilnie, umieszczone w Wileńskim Kalendarzu Informacyjnym, to dane, które zostały sporządzone w roku 1930, str. 72, winny ulec sprostowaniu, a tyle, że kierownikiem uniwersyteckiej biblioteki publicznej w Wilnie pozostaje nadal dr. Stefan Rygiel.

Teatr i Muzyka. Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj dwa przedstawienia. O godz. 3.30 p. p. po cenach zniżonych ostatni raz w sezonie „Sen nocy letniej” W. Szekspira z muzyką Mendelssohna wieczorem o godz. 8 ciesząca się obrzyżym podwójnym ogłoszonym sztuka Gordina „Miria Eros” z znakomitą artystką Wandą Siemaszkową w roli tytułowej. „Miria Eros” niebawem schodzi z repertuaru z powodu kończących się występów gościnnych W. Siemaszkowej.

Najbliższą premierą będzie efektowna baśń egzotyczna Gozziego „Turandot” w reżyserji Z. Nowakowskiego.

Jutro w poniedziałek, jako w dniu świątecznym odebędzie się również dwa przedstawienia: o godz. 3.30 p. p. po cenach zniżonych po raz ostatni w sezonie „Maman do wzięcia” A. Grzymala-Siedleckiego, wieczorem o godz. 8 „Miria Eros” z Wandą Siemaszkową w roli tytułowej.

Teatr Miejski Lutnia. Dzisiaj trzy przedstawienia. O godz. 12 w południe baśń ludowo-fantazyjna Wandy Stanisławskiej „Król-ewicz Rak”, o godz. 3.30 p. p. po cenach zniżonych „Foteł 47” Veremina z J. Werniczówną i Al. Zelwerowiczem w rolach głównych. Wieczorem o godz. 8 pełna wytwórność humoru komedia Fodora „Mysz kościelna” z Al. Zelwerowiczem niezrównanym w roli barona Ulricha.

Jutro, w poniedziałek, jako w dzień świąteczny odebędzie się również trzy przedstawienia: o godz. 12 w południe „Król-ewicz Rak”, o godz. 3.30 p. p. po cenach zniżonych „R. H. Inżynier” Winawera i o godz. 8 wiec po raz 17-ty „Mysz kościelna” z Al. Zelwerowiczem w roli głównej.

„Król-ewicz Rak”. Dzisiaj w niedzielę, i jutro w poniedziałek o godz. 12 w południe „Król-ewicz Rak”, który wczoraj po raz pierwszy ku zdumieniu publiczności dziecięcej wyszedł z poczetem groźnych rycerzy z głębin zaczerpniętego stawałaby Hanusie, słodka swą narzeczoną oprowadził po swym wodnym królestwie. Przewidziana ta baśń W. Stanisławskiej w oprawie muzycznej autorki oraz świetnego kompozytora E. Dzielwskiego z orkiestrą pod jego kierownictwem przeszłej instrumentacji, baśniowych dekoracji E. Karnieja, kostiumach fantastycznych projektowanych przez artystę Malkowskiego pod reżyserją p. Wyrwicko-Wichrowskiego wywiera na dźwięwie i młodzieży niezapomniane wrażenia. Kasa czynna dzis i jutro o godz. 11 rano.

Z „Ogniska Kolejowego”. Dnia 6 stycznia 1930 r. w Ognisku Kolejowym odebędzie się premiera komedji Fijałkowskiego „Pan Poseł” w wykonaniu zespołu teatralnego Ogniska pod reżyserją teatrów miejskich p. p. Małczyńskiego i Ciecierskiego. Początek przedstawienia o godz. 20.

Wstęp I i II zł. 50 gr., członkowie placą 50 proc.

W dniach 5, 6, 11 i 12 stycznia 1930 zostaną odegrane „Jasełka” w sali gimn. J. Lelwela Mickiewicza 38.

CO GRAJĄ W KINACH? Heljos — Dama w szkarłatach. Hollywood — Grzechy ojów. Piccadilly — On nie powrócił już. Miejskie — Serce Maharadży. Światowid — 24 godziny z życia kobiety Lux — Pat i Patachon jako strażnicy cnoty.

Słońce — Kiedy kobieta zdradza męża. Wanda — Miłość kozacka. Ognisko — Mogiła Nieznanego Żołnierza

WYPADKI I KRADZIEŻE (o) Włamanie do składu z kalosami. Wczoraj w nocy nieznan sprawcy dokonali złuchwego włamania do składu obuwia gumowego Riminięgo przy ul. Rudnickiej 6. Pa-stawia ich padło 230 par kalosy i śniegowców ogólnej wartości 2.500 zł.

Skradzione kalosze i śniegowce mają zna-ki rosyjskiej fabryki „Krasnyj Treugolnik” i firmy „Szweker” w Łodzi.

(o) Żona polujnta usiłowała odebrać sobie życie. W nocy z piątku na sobotę na dworcu kolejowym otruła się esencją octową przybyła z Mołodczna żona posterunkowego Irena Haresimowiczowa.

Gdy wypadek zauważono wezwano natychmiast lekarza, a następnie przewieziono ją do szpitala żydowskiego. Powody usiłowania samobójstwa nie są bliżej znane.

(o) Wypadki za dobę. W czasie od 3 do 4 b.m. do godziny 9 rano zanotowano w Wilnie 50 różnych wypadków. W tem było kradzieży 13, zakłóceń spokoju i nadużycia alkoholu 17, przekroczeń administracyjnych 19 Reszty wypadków podajemy w skróceniu w tej samej rubryce.

(o) Zatrzymanie dezertera. Policja ujęła Adama Bruckiewicza który przed kilku tygodniami dezercerował z 5 pułku lotniczego w Wilnie.

(o) Podrutki. Przy ul. Kalwaryjskiej 4 znaleziono porzucaną płci męskiej w wieku około 4 tygodni, zaś przy ul. Benedyktynskiej 2 podrutka płci żeńskiej w wieku 10 dni.

Oju podrutków umieszczono w przytułku „Dzieciatku Jezus”.

(o) Dziecięcy się otruli. Okazuje się, że Janina Gubska (Wojskowa-Cmentarna 9) o zatruciu się której doznaliśmy wczoraj, usiłowała odebrać sobie życie z powodu ciężkich warunków materialnych.

(o) Ujęcie złodziejki-kieszonkowej. Na rynku Drzewnym Chanie Lewin (Wielka Stofańska 10) wyciągnięto z kieszelei sakiewkę z kieszonką złotem. W pościgu złodziejki, która zaś okazała Miria Bobrowska (zam. Lidzki 3), ujęto. Jest to znana policji przestępczyni.

(o) Kradzieże mieszkaniowe. Nocy onegdajszej okradziono mieszkanie Walerj-ana Wierzbickiego (Ostrobramska 5) którego wyniesiono garderobę i bieliznę o-gólnej wartości 1200 zł.

Jak okazało się kradzieży tej dokonał znany złodziej i awanturnik, prawidza z-mora dzielnic „Nowe Miasto”. Władysław Dreko (Ponarska 43), oraz Józef Ro-żewski (bez stałego miejsca zamieszkania). Dreko udało się ująć w parę godzin po kradzieży i część rzeczy odebrać, Ro-żewski zaś uciekł.

Bronisław Sienkiewiczowski (Wosena-7) skradziono z mieszkania 180 złotych wotoką i garderobę nieustalonej narazie wartości.

Z SĄDÓW

Ks. Wincenty Bobin uniewinniony. Swego czasu, a dokładniej 9-go stycznia 1926 r. Sąd Okręgowy skazał ks. Wincentego Bobina za uprawianie agitacji (w okresie 1919 - 21 r. rku) na szkodę Państwa. Akt oskarżenia zarzucał ks. Bobinowi namawianie ludność do walki zbrojnej przeciwko Polsce i do tworzenia oddziałów bojowych.

W rezultacie przewodu sądowego zapadł wyrok skazujący ks. Bobina na półtora roku twierdzy. Sąd Apelacyjny zatwierdził ten wyrok w dniu 20.10.27 roku. Sprawa trafiła do Sądu Najwyższego, który przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia w innym składzie sędziowskim. Sąd Apelacyjny po ponownym zbadaniu sprawy wyłonił wyrok uniewinniający. (y)

TEATR I MUZYKA.

Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj dwa przedstawienia. O godz. 3.30 p. p. po cenach zniżonych ostatni raz w sezonie „Sen nocy letniej” W. Szekspira z muzyką Mendelssohna wieczorem o godz. 8 ciesząca się obrzyżym podwójnym ogłoszonym sztuka Gordina „Miria Eros” z znakomitą artystką Wandą Siemaszkową w roli tytułowej. „Miria Eros” niebawem schodzi z repertuaru z powodu kończących się występów gościnnych W. Siemaszkowej.

Najbliższą premierą będzie efektowna baśń egzotyczna Gozziego „Turandot” w reżyserji Z. Nowakowskiego.

Jutro w poniedziałek, jako w dniu świątecznym odebędzie się również dwa przedstawienia: o godz. 3.30 p. p. po cenach zniżonych po raz ostatni w sezonie „Maman do wzięcia” A. Grzymala-Siedleckiego, wieczorem o godz. 8 „Miria Eros” z Wandą Siemaszkową w roli tytułowej.

Teatr Miejski Lutnia. Dzisiaj trzy przedstawienia. O godz. 12 w południe baśń ludowo-fantazyjna Wandy Stanisławskiej „Król-ewicz Rak”, o godz. 3.30 p. p. po cenach zniżonych „Foteł 47” Veremina z J. Werniczówną i Al. Zelwerowiczem w rolach głównych. Wieczorem o godz. 8 pełna wytwórność humoru komedia Fodora „Mysz kościelna” z Al. Zelwerowiczem niezrównanym w roli barona Ulricha.

Jutro, w poniedziałek, jako w dzień świąteczny odebędzie się również trzy przedstawienia: o godz. 12 w południe „Król-ewicz Rak”, o godz. 3.30 p. p. po cenach zniżonych „R. H. Inżynier” Winawera i o godz. 8 wiec po raz 17-ty „Mysz kościelna” z Al. Zelwerowiczem w roli głównej.

„Król-ewicz Rak”. Dzisiaj w niedzielę, i jutro w poniedziałek o godz. 12 w południe „Król-ewicz Rak”, który wczoraj po raz pierwszy ku zdumieniu publiczności dziecięcej wyszedł z poczetem groźnych rycerzy z głębin zaczerpniętego stawałaby Hanusie, słodka swą narzeczoną oprowadził po swym wodnym królestwie. Przewidziana ta baśń W. Stanisławskiej w oprawie muzycznej autorki oraz świetnego kompozytora E. Dzielwskiego z orkiestrą pod jego kierownictwem przeszłej instrumentacji, baśniowych dekoracji E. Karnieja, kostiumach fantastycznych projektowanych przez artystę Malkowskiego pod reżyserją p. Wyrwicko-Wichrowskiego wywiera na dźwięwie i młodzieży niezapomniane wrażenia. Kasa czynna dzis i jutro o godz. 11 rano.

Z „Ogniska Kolejowego”. Dnia 6 stycznia 1930 r. w Ognisku Kolejowym odebędzie się premiera komedji Fijałkowskiego „Pan Poseł” w wykonaniu zespołu teatralnego Ogniska pod reżyserją teatrów miejskich p. p. Małczyńskiego i Ciecierskiego. Początek przedstawienia o godz. 20.

Wstęp I i II zł. 50 gr., członkowie placą 50 proc.

W dniach 5, 6, 11 i 12 stycznia 1930 zostaną odegrane „Jasełka” w sali gimn. J. Lelwela Mickiewicza 38.

CO GRAJĄ W KINACH?

Heljos — Dama w szkarłatach. Hollywood — Grzechy ojów. Piccadilly — On nie powrócił już. Miejskie — Serce Maharadży. Światowid — 24 godziny z życia kobiety Lux — Pat i Patachon jako strażnicy cnoty.

Słońce — Kiedy kobieta zdradza męża. Wanda — Miłość kozacka. Ognisko — Mogiła Nieznanego Żołnierza

WYPADKI I KRADZIEŻE

(o) Włamanie do składu z kalosami. Wczoraj w nocy nieznan sprawcy dokonali złuchwego włamania do składu obuwia gumowego Riminięgo przy ul. Rudnickiej 6. Pa-stawia ich padło 230 par kalosy i śniegowców ogólnej wartości 2.500 zł.

Skradzione kalosze i śniegowce mają zna-ki rosyjskiej fabryki „Krasnyj Treugolnik” i firmy „Szweker” w Łodzi.

(o) Żona polujnta usiłowała odebrać sobie życie. W nocy z piątku na sobotę na dworcu kolejowym otruła się esencją octową przybyła z Mołodczna żona posterunkowego Irena Haresimowiczowa.

Gdy wypadek zauważono wezwano natychmiast lekarza, a następnie przewieziono ją do szpitala żydowskiego. Powody usiłowania samobójstwa nie są bliżej znane.

(o) Wypadki za dobę. W czasie od 3 do 4 b.m. do godziny 9 rano zanotowano w Wilnie 50 różnych wypadków. W tem było kradzieży 13, zakłóceń spokoju i nadużycia alkoholu 17, przekroczeń administracyjnych 19 Reszty wypadków podajemy w skróceniu w tej samej rubryce.

(o) Zatrzymanie dezertera. Policja ujęła Adama Bruckiewicza który przed kilku tygodniami dezercerował z 5 pułku lotniczego w Wilnie.

(o) Podrutki. Przy ul. Kalwaryjskiej 4 znaleziono porzucaną płci męskiej w wieku około 4 tygodni, zaś przy ul. Benedyktynskiej 2 podrutka płci żeńskiej w wieku 10 dni.

Oju podrutków umieszczono w przytułku „Dzieciatku Jezus”.

(o) Dziecięcy się otruli. Okazuje się, że Janina Gubska (Wojskowa-Cmentarna 9) o zatruciu się której doznaliśmy wczoraj, usiłowała odebrać sobie życie z powodu ciężkich warunków materialnych.

(o) Ujęcie złodziejki-kieszonkowej. Na rynku Drzewnym Chanie Lewin (Wielka Stofańska 10) wyciągnięto z kieszelei sakiewkę z kieszonką złotem. W pościgu złodziejki, która zaś okazała Miria Bobrowska (zam. Lidzki 3), ujęto. Jest to znana policji przestępczyni.

(o) Kradzieże mieszkaniowe. Nocy onegdajszej okradziono mieszkanie Walerj-ana Wierzbickiego (Ostrobramska 5) którego wyniesiono garderobę i bieliznę o-gólnej wartości 1200 zł.

Jak okazało się kradzieży tej dokonał znany złodziej i awanturnik, prawidza z-mora dzielnic „Nowe Miasto”. Władysław Dreko (Ponarska 43), oraz Józef Ro-żewski (bez stałego miejsca zamieszkania). Dreko udało się ująć w parę godzin po kradzieży i część rzeczy odebrać, Ro-żewski zaś uciekł.

Bronisław Sienkiewiczowski (Wosena-7) skradziono z mieszkania 180 złotych wotoką i garderobę nieustalonej narazie wartości.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Table with columns: Waluty, Trans., Sprz., Kupno. Includes entries for Dolary, Belgia, Kopenhaga, Budapest, Holandia, Londyn, Nowy-York, Oslo, Paryż, Praga, Szwajcaria, Bukareszt, Stokholm, Wiedeń, Węry, Włochy, Marka niemiecka, Głanski 173,59.

PAPIERY PROCENTOWE

Pożyczka inwestycyjna 119,75. Premjowa dolarowa 60,50 5 proc. konwersyjna 49,75 6 proc. dolarowa 88,50 10 proc. kolejo-wa 102,50 5 proc. kolejowa 47,00 8 proc. L. Z. B. Gosp. Kraj. i Banku Roln. obligacje B. Gosp. Kraj. 94. Te same 7 proc. 83,25 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 48 - 8 proc. warszawskie 67,75 - 8 proc. warszawskie 52,25 8 proc. Łodzi 62,50 10 proc. Siedlec 69,50 8 proc. obligacje P. B. Komunalnego 93, Stabilizacyjna 88,50 10proc. Radomia 74. 8 proc. ziemskie 79. 4 proc. ziemskie 72 - 6 proc. poz. konw. Warsz. 50,25 4 i pół proc. Warsz. 48. Kalisz 59,25 8 proc. T. K. Przem. Polskiego 79 - 8 proc. Piotrkowa 58,75

AKCJE

Bank Polski 175. - Powszechny Kredyt 110. Związek Spółek Zarobkowych 78,50. Pils 8,50. Elekrownia w Dąbrowie 60. Cukier 27,00. Cegielski 49. M. drzewów 18. - Norblin 72. Ostrowiec - 63,00. Starachowice 20,75 - Zieloniewski 67,00. 80. Parowozy 20. Wegiel 50. - Parowozy 20. - Borkowski 8,50. Spies 105. Lilip 37. - B. Zachodni 80. Kijewski 60. Kiełce 8,50 III em. 73,50. Sita i Światło 95. - Firley 40. Bank Dypk. 125. Nobel 10. - Rudzki 28,50. Haberbusch 104,50. Bank Handlowy - 129. Wysoka 145. Majewski 60

CENY W WILNIE.

Z dnia 3 stycznia r. b. Ziemiopłody: pszenica 38 - 40, żyto 24 - 25, jęczmień na kaszę 23 - 24, browary 27 - 28, owies 23 - 24, gryka 28 - 30, otręby pszenne 20 - 21, żytnie 17 - 18, ziem

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru II-go, z siedzibą w Wilnie przy ul. Jakuba Jasińskiego Nr. 1 m. 3 zgodnie z art. 1030 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 8 stycznia 1930 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej 21 m. 7 odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Wileńskiej Fabryki Szrotek i Pedzli sp. z ogr. odp. majątku ruchomego składającego się z różnego rodzaju szrotek, oszacowanego na sumę 1231 zł.

Komornik Fr. Legiecki.

TEKST OBWIESZCZENIA NR. Z. 1190-28

Sąd okręgowy w Wilnie, Wydział Cywilny, ogłasza, iż na żądanie Obuchowicza Ksa węgroczyńskiego z dnia 20 września 1928 roku postanowił wzbrodzić dokonywania wszelkich wypłat oraz transakcji 8 proc. listów zastawnych Wileńskiego Banku Ziemskiego wartości nominalnej po 250 dolarów każdy serii I-ej oznaczonych Nr. 00250, 00251, 00252, 00253, 00254, 00255, 00256, 00257, 00258, 00259.

Wzywa się prze to wszystkich roszczeniowych prawo do wyżej wymienionych tytułów aby w ciągu lat 2 licząc od daty pierwszego ogłoszenia w Monitorze Polskim złożyli je w sądzie okręgowym w Wilnie lub zgłosili sprzeciw. Spr. Nr. Z. 1190-28. St. sekretarz (podpis)

Ogrodnika ze znajomością sawonictwa i pszczelnictwa poszukuje się do majątku Karolin-Trybanc. Pożądany kawaler, może być i na ordynary przy mielu gotowym. Zgłaszać się osobicie w Wilnie, hotel Zorza, Właściciel majątku J. Borowski w dnach 18 i 19 stycznia, albo pisemnie pod adresem Zarząd majątku Trybanc, pow. Wileński-Trocki, poczta Bieniakonie, skrz. pocztowa Nr. 5.

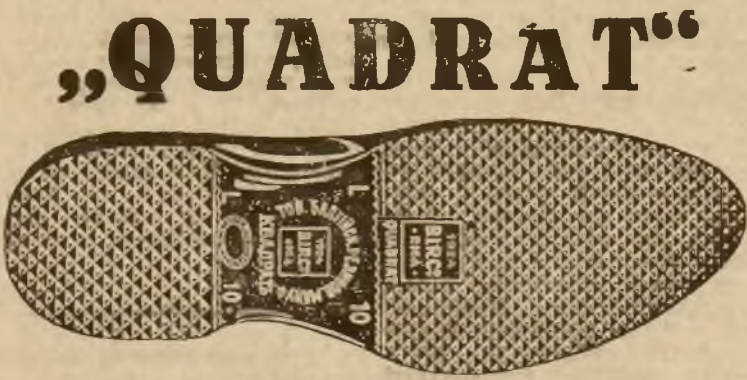
Tańce karnawałowe Tango, Fox-trot, Slow fox i Blues wyuczę za 12 lekcji. P. BOROWSKI ul. Trocka Nr. 2. Kurs rozpoczynam w piątek 10 stycznia o godz. 8 wiecz. Opłata za kurs 10 zł. O godz. 7-ej rozpoczynam kurs mazurek (za mazur 5 zł.) Zapisy przyjmuję. (Towarzystwo Chrześcijańskiej intelig.)

Tańców NAJNOWSZYCH SALONOWYCH wyuczę bez względu na zdolności nauczyciel Wielka 25 m. 1. Inform. 11-10 w

„Oszczęda ten, kto kupuje dobry krajowy towar i nie przepłaca“ Polska Składnica Galanteryjna WYTWÓRNA POŃCZOCH, SKARPEK I REKAWICZEK FRANCISZEK FRICZKA Telefon 6-46.—Wilno—ul. ZAMKOWA Nr 9. Najtańsze źródło kupna nici, pończoch, skarpet i bielizny. -0

Największa w Wilnie składnica SPORTowa WILNO START Micklewicz 9. Telefon 400. Sp. z ogr. odp. Bogato zaopatrzone sklepy. CENY NISKIE. —|—|— OBSŁUGA FACHOWA Najlepszym podarunkiem na gwiazdkę są wyroby z prawdziwego bursztynu

Uwaga! Najlepszej Kalosze, Śniegowce, Obuwie gumowe prawdziwej znanej firmy światowej „KWADRAT“



Tylko z kwadratową marką fabryczną z datą 1924 r. według powyższego wzoru.

Żądacie wszędzie! Bądźcie ostrożni, nie zmieniajcie na inne SKŁAD FABRYCZNY M. ZŁATIN Wilno, Niemiecka 28-29 tel. 13-21

Rejestr Handlowy

DO REJESTRU HANDLOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO W WILNIE WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJĄCE WPISY:

w dniu 14-XI 1929 r. 11012. A. I. „Kinoteatr HOLLYWOOD — Nadzieja Pimonowa-Sawicz-Zablocka, Leonidas i Aleksander Pimonowowie — spółka firmowa“. Prowadzenie kinoteatru Hollywood. Siedziba w Wilnie, ul. A. Mickiewicza 22. Spółka istnieje od 3 października 1929 roku. Wspólnicy zam. w Wilnie, przy ul. A. Mickiewicza 22. Nadzieja Pimonowa-Sawicz-Zablocka, Leonidas Pimonow i Aleksander Pimonow. Spółka firmowa, przekształcona z firmy jednoosobowej, kinoteatr Hollywood — Leonidas Pimonow, zawarta została na mocy umowy z dn. 3 października 1929 roku na czas okres do dn. 1 stycznia 1937 roku. Zarząd należy do wszystkich wspólników łącznie. Wszelkie zobowiązania, umowy, akty hipoteczne i notarialne, weksle, żyra wekslowe, czek, przekazy, pełnomocnictwa i żądania zwrotu sum z instytucji kredytowych winny być zaopatrzone pod stemplem firmowym łącznym podpisem dwóch zarządców, z których jeden podpis ma być połączony przez Nadzieję Pimonowa-Sawicz-Zablocką. Korespondencje zaś, pokwitowania z odbioru wszelkiego rodzaju korespondencji pocztowej i telegraficznej, zwykłej, wartościowej, poleceniowej i pieniężnej, pokwitowania z odbioru przesyłek, dokumentów i towarów z kolei, żegluga, komór celnych i od osób prywatnych podpisuje pod stemplem firmowym jeden z zarządców. 2561 — VI

11013 I. A. „Szmujło Szejnhaus, B. Cukierman, I. Majzel, B. Berman i S-ka“. Skup zawodowy Inu, siemienia lianowego i innych produktów rolnictwa celem odsprzedaży. Siedziba w Grodnie, pow. Mołodeczyńskiego. Spółka istnieje od 1 września 1929 roku. Wspólnicy Berko Berman zam. w Wilnie, ul. Węgłowa 19 Boruch Cukierman z Grodka, Izrael Majzel z Grodka, Szmujło Szejnhaus z Radoszkowicz Szmerko Cukierman s.s. Borucha z Grodka, Izaak Majzel z Grodka, Ber Pupkin z Radoszkowicz, Szmerko Cukierman s. Sendera z Wilna, ul. Rudnicka 10—26 i Wolf Szejnhaus z Radoszkowicz. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 1 września 1929 roku na czas nieograniczonej. Zarząd należy do czterech wspólników: Berki Bermana, Borucha Cukiermana, Izraela Majzela i Szmujły Szejnhaus. Weksle i wszelkiego rodzaju zobowiązania w imieniu spółki jak również żyro na wekslach, czek, pełnomocnictwa i wszelkie inne zobowiązania podpisują dwaj członkowie zarządu pod stemplem firmowym lub pod nazwą firmy; korespondencje i wszelkiego rodzaju dowody nie mające charakteru zobowiązań może podpisywać każdy ze wspólników, również każdy ze wspólników ma prawo nadawać ładunki na stacjach kolejowych i otrzymywać wszelkie towary i ładunki. 2562 — VI

w dniu 15-XI 1929 r. 11014. I. A. „Celina Bilewiczowa“ w Głębokim, pow. Dziśnieńskiego. Sklep wódek i tytoniu. Właściciel Bilewiczowa Celina zam. w Warszawie, ul. Twarda 7. Plenipotenciarz firmy jest Filip Gińko, zam. w Głębokim. 2563 — VI

11015 I. A. „Kazimierz Zdzichowski“ w maj. Pomorzyczyna, gm. Rakowskiej, pow. Mołodeczyńskiego. Gorzelnia Rolnicza z Oddziałem rektyfikacyjnym. Firma istnieje od 1923 r. Właściciel Zdzichowski Kazimierz zam. w Rakowie. 2564 — VI

11016 I. A. „Alperowicz Itka“ w Dolhinowie, pow. Wileńskiego, sklep drobnych towarów. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Alperowicz Itka, zam. tamże. 2565 — VI

11017. I. A. „Benjamowska Chaja Lejba“, w Ejszyszkach pow. Lidzkiego. Sklep żelaza. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Benjamowska Chaja-Lejba, zam. tamże. 2566 — VI

11018. I. A. „Berchon Hirsz“, w Szarkowszczyźnie, pow. Dziśnieńskiego, sklep galanterijno-spożywczy. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel Berchon Hirsz zam. tamże. 2567 — VI

11019. I. A. „Berchon Mowsza“ w Szarkowszczyźnie, pow. Dziśnieńskiego. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1929 r. Właściciel Berchon Mowsza, zam. tamże. 2568 — VI

11020. I. A. „Bibik Feliks“ w Iwieńcu, pow. Wołyńskiego. Sklep win i wódek. Firma istnieje od 1929 r. Właściciel Bibik Feliks, zam. tamże. 2569 — VI

11021. I. A. „Bielski Henryk“, we wsi Proszkowie, gm. Piskiej, pow. Dziśnieńskiego. Sklep galanterijno-spożywczy. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Bielski Henryk, zam. tamże. 2570 — VI

w dniu 13-XI 29 r. 158. II. A. „Widecki Wulf“, Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 2571 — VI

36. III. A. „Towarzystwo Garbarni — Derma — Szabad Makower i Spiro w Wilnie“. Wspólnik inż. Wolf Makower zmarł. Do czasu zatwierdzenia spadkobierców w sprawach spadkowych pod zarządem Wolie Makowerze zarządza spadkiem w charakterze pełnomocniczki z zakresem uprawnień przysługujących zmarłemu Pesia Makowerowa, zam. w Wilnie przy ul. Słowackiego 4. 2572 — VI

w dniu 14-XI 1929 r. 3609. II. A. „Bujalski Władysław“ Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 2573 — VI

4752. II. A. „Dyszko Oszer“, Pomiędzy Oszerem-Lejbem Dyskinem a Esterą Bejla Minc zawarta intercyza na mocy aktu, znanego przed Emiljanem Sobolewskim, Notariuszem przy Hipotecznej Kancelarii sędziego pokoju pow. Warszawskiego w Warszawie w dn. 28 maja 1912 roku na Nr. 4762. 2574 — I

w dniu 4-XII 29 r. 6764. II. A. „Zełkowski Izrael“. Przedmiot — sklep spożywczy i zboża. 2575 — VI

6780. II. A. „Blacher Chodes“. Sklep spożywczy i resztek manufaktury. 2576 — VI

8744. II. A. „Gendel Motel“. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 2577 — VI

w dniu 26-XI 1929 r. 5670. II. A. „Długin Szymasz“ Przedmiot: sprzedaż towarów spożywczych, galanterijnych, żelaznych i szkła. 2578 — VI

w dniu 21-XI 29 r. 5712. II. A. „Odlewnia żelaza Braci I. E. Szapiro w Lidzie Spółka Firmowa“. Zawiera wszelkiego rodzaju umowy, dokonywać obrotów, wydawać weksle, żyrować weksle, podpisywać w imieniu spółki wszelkiego rodzaju zobowiązania i oblięgi podpisując i wydawać wszelkie pełnomocnictwa może w imieniu spółki każdy z wspólników pod stemplem firmowym. 2579 — VI

w dniu 26-XI 1929 r. 5810. II. A. „Kamieniecka Cotel“. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 2580 — VI

DO REJESTRU SPÓŁDZIELNI SĄDU OKR. W WILNIE W DNIU 22.X 1929 R. POD Nr. 756 WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJĄCY WPIS:

R. H. Sp. — 756. Firma: „Kasa Oszczędnościowo-Pożyczkowa Zrzeszenia Pracowników Państwowych Banku Rolnego Kola w Wilnie, spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Wilnie“. Siedziba w Wilnie, ul. W. Pohulanka 24. Odpowiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni zadeklarowanymi udziałami i oprócz tego dziesięciokrotna w stosunku do zadeklarowanego udziału. Celem spółdzielni jest poprawa bytu gospodarczego członków przez umożliwienie im gromadzenia oszczędności i dostarczanie dostępnego kredytu dla osiągnięcia czego spółdzielnia przyjmuje wkłady oszczędnościowe na oprocentowanie, wydaje członkom pożyczki w gotówce i innych świadczeniach i udziela gwarancji. Udział wynosi 50 złotych, płatnych jednorazowo przy przystąpieniu lub w równych ratach miesięcznych w przeciągu 10 miesięcy. Na członków zarządu powołano zam. w Wilnie: Franciszka Tymana, — przy ul. Mickiewicza 29-8, Pawła Odyńca — przy zaul. Montwiłowski 3-1 i Władysława Szemiatko — przy ul. Piwnej 8-2 oraz na zastępców w Wilnie: Piotra Sokolińskiego przy ul. Fabrycznej 39, Kazimierza Żardeckiego — przy ul. Portowej 12-2 i Wiktora Kirchnera — przy ul. Mickiewicza 35-27. Czas trwania spółdzielni — nieograniczonej. Pismo przeznaczone do ogłoszeń „Słowo“. Rok obrachunkowy kalendarzowy. Członków zarządu 3, zastępców 3; oświadczenie woli w imieniu spółdzielni podpisują dwaj członkowie zarządu pod stemplem firmowym. Orzekanie i zatwierdzenie o kupnie nieruchomości należy do kompetencji Walnego Zgromadzenia. W razie nieobecności członka zarządu, czynności jego spełnia ten z zastępców, który przy wyborach otrzymał największą ilość głosów, nie dłużej jednak, niż do najbliższego rocznego walnego zgromadzenia. Przepisy o likwidacji są zgodne z odpowiednimi przepisami ustawy o spółdzielniach z dn. 29.X 1920 r. 2678 — VI

Kino Miejskie SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 1 do 6 stycznia 1930 r. włącznie będzie wyświetlany monumentalny film z życia Indyj „Serce Maharadży“ Dramat serc w krainie Brahmy, lakirów i bajader. Pierwsze dzieło Polaka Jana Kucharskiego w Anglii. Aktów 10. W rolach głównych: JAN KUCHARSKI, KENETH RIVE, GILLAN DEAN i MARJA FORESUL. Kasa czworna od z. 3 m. 30. Początek seansów od z. 4-ej.

Kino-Teatr „HELIOS“ Wileńska 38.

Dzisiaj ostatni dzień! Podczas seansów od g. 6-ej SUPERSENSACJA EROTYCZNA! Porywający dramat miłości, silniejszej niż nienawiść i śmierć. „DAMA W SZKARŁACIE“ W rolach głównych: czarodziejsko piękna LYA de PUTTI jako przywódczyni czwarych, która się mści za swój obrazony honor kobiety, i DON ALVARADO jako oficer gwardii cesarskiej. Natchnione momenty miłosne.—Wstrząsające sceny rewolucyjne. Rekordowy sukces! 2 orkiestry. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10,15

KINO-TEATR „HELIOS“ Wileńska 38.

Jutro premiera! Koncertowe trio artystów MARY PHILBIN, LIONEL BARRYMORE i DON ALVARADO w przepięknym dramacie erotycznym „FANFARY MIŁOŚCI“ Reżys. największy geniusz Ameryki D. W. GRIFFITH Wstrząsające sceny! Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10,15 w. Atrakcyjna treść!

„OGNIKO“ Ul. Kolejowa Nr 19 (obok dworca kolejowego).

Dzisiaj i dni następnego wielki film produkcji krajowej „MOGIŁA NIEZNAJANEGO ŻOŁNIERZA“ Dramat w 10 aktach monumentalny film polski wg słynnej powieści Andrzeja STRUGA. W rolach głównych: najwybitniejsi artyści scen warszawskich: Jerzy LESZCZYŃSKI, Marja MALICKA, Jerzy MARR, Marja GORCZYŃSKA, Kazimierz JUSTJAŃ i inni. Początek seansów o godz. 5, w niedziele i święta o g. 4 p. p.

Kino - Teatr „Słońce“ ul. Dąbrowskiego 5

Dzisiaj premiera! „Dlaczego kobieta zdradza męża“ Wielki film polski według scenariusza Kunrada Toma. W rolach głównych: tragicznie zmarła w Wilnie KAZIMIERA NIEWIAROWSKA, M. MODZELEWSKA i JÓZEF WENGRZYŃ. Wielki dramat osnuty na tle stosunków rodzinnych. Nad program: jubileuszowy film wytwórni „Pa amount“, „Hollywood“, w którym udział biorą najwybitniejsi gwiazdy ekranu POLA NEGRI, MARY PICKFORD, NITA NALDI, CECIL B. DE MILLE, DOUGLAS FAIRBANKS, CHARLIE CHAPLIN, Mary Astor, Betsy Compson, Owen Moore, Jack Holt i wielu innych. Oszołomająca precyzja gry, techniki i reżyserii. Zawrotne tricki i pomysły gagmenów! Zakulisowe, tajemnicze ekrany. Przepych miasta filmowego Hollywood'u. Motto: leń to marzeń waszych piękne panie. O słowie, scenie, kinie, ekranie. Kończy się w... małżeńskim stanie. Uwaga: W dniu premiery bilety honorowe nie ważne.

Mamy do sprzedania: 1) folwark położony 5 km. od Wilna obszaru 80 ha z żywym i martwym inwentarzem. Wszystkie zabudowania, rzeczka na miejscu o pierwszorzędnej glebie. 2) Folwark położony 17 km. od Wilna, 68 ha w tem 30 ornej, 20 ha łąk, reszta las opalowy. Kompletnie zabudowania w dobrym stanie, nad rzeką, ziemia żytnio-kartoflana. Komunikacja autobusowa i stacja kolejowa 3 km. od folwarku. Cena 5000 dol. przy wpłacie 3.000 dol. 3) Folwark w pow. Baranowickim, 5 km. od stacji nad rzeką Is-są obszaru 60 ha w tem 5 ha lasu budowlanego i opalowego, 4 ha łąk reszta orna. Zabudowania gospodarcze. Cena 30.000 zł. Może być rozłożona na dwie raty. Może być wydzierżawiony na lat 36. Jest możliwość urządzenia młyna. 4) Folwark w gm. Turgielskiej pow. Wil-Trockiego obszaru około 50 dzies. w tem 10 dzies. lasu budowlanego dębowego, 4 dzies. łąd i reszta orna. Kompletnie zabudowania, świetna komunikacja autobusowa. Cena obszaru z lasem 7.000 dol. 5) Posesja w Druskińkach składająca się z 3-ch wili i 1800 sążni ziemi wsiężnej z ogrodami przy przynajmniej i ruchliwej ulicy. Cena 100.000 zł. 6) Folwark położony 12 km. od Wilna. Obszar 30 ha w tem 4 i pół lasu około 7 ha łąk reszta orna. Dobre zabudowania gospodarcze i przy tem osobna willa letniskowa, składająca się z 12 ubikacji. Pierwszorzędna gleba. Nad rzeką. 7) Do wydzierżawienia w Druskińkach pensjonat, składający się z 20 ubikacji przy przynajmniej i ruchliwej ulicy. W pensjonacie kompletne urządzenia wewnątrz. Do objęcia z początkiem sezonu r. b. 8) Większa ilość domów murowanych, drewnianych w cenach od 1000 do 50.000 dolarów. Zgłoszenia: Agencja „POLKRES“ Wilno, Królewska 3, tel. 17-80.

LEKARZE Pokój Pianina „K. i A. Fibiger“, uznany do wynajęcia z wy-najlepsze godami Kasztanowa kraju, sprzedaje w Nr 3 m. 6. —I dogodnych warunkach. Kijowska 4-10. —2 Pokój umebłowany do wynajęcia, Śniadeckich 3 m. 18. —0 Do wynajęcia WIELKA MUROWANA PIWNICAZbetonowa, podłoga, rozm. 11x14, również skład, nadający się na garaż. Sadowa 4 (dom Trockiego). Dowiedzieć się u dozorcy. —0 DOKTOR D. ZŁODOWICZ chor. weneryczna, syfilis, sarradór moczowych, od 9 —1, od 5-8 wiecz. Elektroterapia Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa KOBIECE, WENERYZNE, NARZĄDOW MOCZOWY, od 12-21 od 4-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

DOKTOR A. Blumowicz Chorob weneryczna, syfilis, promie-skończe, i syfilis. Przy-niu do kilkuset met-jecie: Od 9-1 i 3-7 Wino, ul. Wielka 21. (Telef. 921).

LEKARZE DENTYSTY MARYA Ożyńska-Smolka Przyjmuje: od 9-12 i od 4-6. Ofiarna 4 m. 5.

AKUSZERKI Akuszerka Smiałowska oraz Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, piegry, wagner, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46.

Kosmetyka Gabinet Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej. Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.

Urode KOBIECA Wilenska 36 m. 10, godz. 18-19. —0 doskonalnie, odwiecza, usuwa braki i skazy. Regulacje i trwałe przyciemnianie brwi. Gabinet Kosmetyki można oglądać od g. Leczniczej „CEDIB“ 4 do 6 wiecz., ul. J. Hryniewiczowej, Fińska Nr 31b m. 1. -2 Wielka 18 m. 9. Przyj-od g. 10-7. W. Z. P. 26- Sprzedaje się majątek w Baranowickim powiecie 3 km. od st. kol., przestrzeni 210 ha w pełnej kulturze, cały zdrenowany z kompletnym tytym i nizonowym, martwym inwentarzem, dwa młyny poręczny z wyróżnieniami po obu stronach łąk, stawy i jeziora, wapielnia. Długo bankowego 7.000 dol. potrzeba na kupno 35.000 dol. Dowiedzieć się: Wilno, ul. Jagiellońska 5 m. 7, Bakszta 2. —0

Okazyjnie Wykwaltikowana krawcowa przyjmuje do szycia suknie, płaszcze, suknie balowe, oraz szyje po domach prywatnych, Portowa 15 m. 4 -0

LOKALN Pokój duży, umebłowany, martwym inwentarzem, dwa młyny poręczny z wyróżnieniami po obu stronach łąk, stawy i jeziora, wapielnia. Długo bankowego 7.000 dol. potrzeba na kupno 35.000 dol. Dowiedzieć się: Wilno, ul. Jagiellońska 5 m. 7, Bakszta 2. —0

Pokoje umebłowane miesięcznie po cenach niskich do wynajęcia w b. hotelu Nizkowskim; inż. Jundziłł. —2

WSPÓLNIA do poważnego przedsiębiorstwa z dużą przyszłością z gwarancją włożonego kapitału poszukujemy. Przyjmujemy tylko solidnego i mogaćcego osobieście przyjąć czynny udział w prowadzeniu interesu z kapitałem 2-3.000 dolarów. Adres w Biurze Ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, tel. 222. —Z

PIANINA I FORTEPIANY światowej sławy „ARNOLD FIBIGER“ (nie ma inż. wspólnego z firmą Bracia A. i K. Fibiger) PLEYEL, BECHSTEIN, BLÜTHNER, DRYGAS SOMMERFELD etc. K. Dąbrowska ul. Niemiecka 3, m. 6. SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE

Antoni Skurjał ARTYSTA FOTOGRAF ul. KRÓLEWSKA 3. PRZESTUDJOWANE ZDJĘCIA: NA POCZTÓWKACH, PASZPORTÓWKACH, PORTRETY, PRZÉ-ŹROCZA, REPRODUKCJE, ZDJĘCIA DZIECI i t. d. GRUPY DO STU OSÓB.

D. H. „BŁAWAT WILEŃSKI“ WILNO, WILEŃSKA 31. 3-82. Wielka wyprzedaż polnwentarzowa resztek i towarów wysortowanych po bardzo niskich cenach.

Grand Vin de Bourgogne et Bordeaux „LUIS ESCHENAUER“ Chablis, Beaujolais, Chambertin, Barsac, Hurt-Barsac, Hurt-Sauternes, Yquem, Chat-Larose, Chat. Pontet-Canet poleca Dom Handlowy B-cia GOŁĘBIOWSCY Trocka 3, tel. 757.

Popierajcie L. O. P. P.